

# REPUBLIKA

Rok XI

LÓDZ, PIĄTEK, 10-go LISTOPADA 1933 r.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 313

## Ostra nota Sowietów do Japonji.

### Rząd moskiewski protestuje przeciwko pogwałceniu przez lotników japońskich granicy sowieckiej.

### Manifestacje ludności w Sowietach pod hasłem pogotowia wojennego.

Moskwa, 9 listopada. Ambasador ZSRR w Tokio Jurenjew przekaż rządowi japońskiemu notę, zawierającą energiczny protest przeciwko przelotom aeroplanów japońskich nad terytorium Włady Wostoku.

NOTA SOWIECKA KWALIFIKUJE LOTY JAKO „BEZCEREMONJALNE I BEZPRZYKŁADNE POGWAŁCENIE GRANICY SOWIECKIEJ” i domaga się umożliwienia tego rodzaju wypadków na przyszłość i ukarania winnych. W końcu nota wyraża przekonanie, że rząd japoński przedsięwzięcie realizacji w tym kierunku.

Moskwa, 9 listopada. Agencja Tass donosi z Tokio, że prasa japońska występuje pod adresem Związku Radzieckiego z szeregiem oskarżeń, zarzucających planów japońskich w sprawie koleji wschodnio - chińskiej. Dzienniki japońskie ogłaszają ponadto następujący plan zamierzonej akcji: 1) wznowienie kampanji agitacyjnej przeciwko Japonji i Mandżukuo pod hasłem kampanji antyimperialistycznej, 2) zmobilizowanie resztek wojsk antymanchurjskich, celem prowadzenia akcji destrukcyjno - partyzanckiej, niszczenie linii komunikacji, akty terroru i pranie wywiadowca, 3) agitacja wśród kołach robotniczych i urzędników kolei wschodnio - chińskiej miał otrzymać nominacje na kierownicze stanowiska w nowo-

utworzonym północno - mandżurskim Komitecie partji komunistycznej.

Powyższe doniesienia wywołały w sowieckich kołach politycznych wielkie

oburzenie. Jak się dowiaduje korespondent PAT. w prasie jutrzejszej mają się ukazać zaprzeczenia utrzymane w ostrym tonie.

## Plany walutowe Roosevelta.

### Chce on wkroczyć na drogę ograniczonej inflacji.

Nowy Jork, 9 listopada. „New - York Times” i cała prasa komentują obszernie duże zapotrzebowanie funtów angielskich w Nowym Jorku. „Herald Tribune” przypuszcza, iż możliwym jest w niedalekiej przyszłości zniesienie ograniczeń, dotyczących operacji wymiany.

„Journal of Commerce” powtarza pogłoski, jakoby Roosevelt zamierzał wkroczyć na drogę ograniczonej inflacji.

London, 9 listopada.

Kancelerz skarbu Neville Chamberlain, odpowiadając dziś w Izbie Gmin na pytanie w sprawie zarządzeń, mających na celu przeciwdziałanie wyższości funta szterlinga ponad paritet dolara, zaznaczył, iż polityka rządu w tej dziedzinie polega nadal na utrzymaniu niezależności funta szterlinga od innych dewiz.

Koła sowieckie zwracają uwagę, że strona japońska sama potwierdziła autentyczność opublikowanych ostatnio przez prasę sowiecką dokumentów, twierdząc, że zostały one wykradzione przez wywiad Kominternu.

W CAŁYM ZWIĄZKU SOWIECKIM ROSNA NASTROJE ANTYJAPONSKIE.

Prowincjonalne obchody rocznicy rewolucji zwłaszcza w miastach Dalekiego Wschodu odbyły się POD HASŁEM POGOTOWIA WOJENNEGO, które to hasło było silnie akcentowane we wszystkich przemówieniach.

Moskwa, 9 listopada.

W pogrzebie przywódcy komunistycznej partji japońskiej Sen - Katajany wzięły udział naczelne władze partyjne i rząd. Członek Politbiura Kaganowicz wygłosił przemówienie, zawierające dość ostre akcenty antyjapońskie.

## Zamachy hitlerowców w Austrii nie ustają.

### Agitatorzy i zamachowcy osadzeni będą w obozie koncentracyjnym. — Awantury na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń, 9 listopada. Wobec wzmożenia agitacji narodowo - socjalistycznej w Austrii, postanowiły władze austriackie, jak donosi półoficjalna „Politische Korrespondenz”, zerwać z dotychczasowym łagodnym traktowaniem i wystąpić z całą surowością przeciwko wicherzycielom narodowo - socjalistycznym. Będą oni internowani w zakładzie dla więźniów politycznych w Woellersdorf.

W ostatnich dniach odszedł do Woellersdorf liczny transport narodowych socjalistów z Karyntji. Ponadto internowano w Woellersdorf studentów wszechnicy wiedeńskiej, którym udowodniono, że zorganizowali zamachy przy pomocy bomb łzawiących. Władze austriackie zapowiadają, że wystąpią przeciwko narodowym socjalistom z całą bezwzględnością.

Wiedeń, 9 listopada.

Rząd austriacki zamierza rozwiązać wszechniemiecki związek gimnastyczny (Turnebund), posiadający w Austrii 700 filij z 64.000 czynnych członków.

Jak stwierdzono, Turnebund uprawia agitację narodowo - socjalistyczną. Przed paroma dniami wykluczył niemiecki Turnebund z listy swoich członków filję w Przedarulanji tylko dlatego, że filija ta oświadczyła się za niepodległość Austrii. W odpowiedzi na to wykluczenie wzywa prasa austriacka wszystkie austriackie filje Turnebundu do wystąpienia z centrali berlińskiej.

Podobna akcja wdrożona ma być także przeciwko ogólnoniemieckiemu związkowi śpiewackiemu.

Wiedeń, 9 listopada.

Dziś ponowiły się znów zamachy gazami łzawiącymi na uniwersytecie i politechnice wiedeńskiej. Policja aresztowała 20 studentów.

W instytucie fizjologicznym uniwersytetu wiedeńskiego rozpoczęli studenci narodowo - socjalistyczni tuż przed wykładem prof. Duriga śpiewać pieśń „Horst Wessel”. Prof. Durig wezwał studentów do zaprzestania śpiewu, wskazując, że swoim postępowaniem przyczyniają się do zupełnego zniesienia swobód akademickich. Studenci zamilkli, począł jednak obrzucać wyzwiskami swoich przeciwników politycznych. Wobec tego wkroczył do sali oddział straży uniwersyteckiej i pozostał na sali przez cały czas wykładów.

Na wszechnicy handlowej panował dziś spokój.

Jutrzejszy numer

# „REPUBLIKI”

poświęcony 15-leciu Niepodległej Polski

ukaze się w znacznie zwiększonej objętości i zawierać będzie szereg artykułów najwybitniejszych działaczy i publicystów polskich

CENA NUMERU 25 GROSZY.

## Rząd rumuński

### pada się dziś do dymisji.

Bukareszt, 9 listopada.

Na odbytem dziś rano posiedzeniu stronnictwa narodowo - socjalistycznego premier Vaida potwierdził zamiar zgłoszenia jutro lub w sobotę dymisji gabinetu.

Bukareszt, 9 listopada.

Tytułem celu wyjechał o godz. 13-ej do Kisziny celu odbycia narady z królem

## Kara śmierci

### za udział w zabójstwie hitlerowca.

Berlin, 9 listopada.

Sąd przysięgłych w Magdeburgu skazał na śmierć pewnego maszynistę za udział w starciu w Noc Sylwestrową 1932 r., w czasie którego zastrzelony został szermowiec.

W Lipsku trybunał Rzeszy skazał b. członka komunistycznego Schnellera na 6 lat ciężkiego więzienia za podburzanie do zdrady stanu.

# Francja zastosuje sankcje wobec Niemiec, jeśli uchyla się od kontroli zbrojeń. — Naród, który wypowiedział wojnę, trwającą cztery lata, musi być unieszkodliwiony.

## Wielka dyskusja polityczna w parlamencie francuskim.

Paryż, 9 listopada. (Pat.) Wielka debata o zagranicznej polityce Francji rozpoczęła się o godz. 15.40. Na porządku dziennym jest 10 interpelacji. Przemawiać mają: dep. Montillot o sytuacji w Zagłębiu Saary, dep. Guernut o polityce zewnętrznej w ogóle, dep. Mandel o rozbrojeniu polityce Francji, dep. Taittinger o bezpieczeństwie Francji, dep. Peri o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów, dep. Margaine o zagadnieniach polityki zagranicznej w ogóle, wreszcie dep. Taudere, Doeble i Choffet w sprawie zagłębia Saary oraz sytuacji w Marokko.

Do tych 10 interpelacji postanowiono jeszcze dołączyć trzy nowe dziś zgłoszone, a mianowicie dep. Pezeta o polityce rządu, mającej na celu zatrzymanie fali pangermanizmu w środkowej i wschodniej Europie, dep. Leona Bluma i Fontaniera w sprawie zagranicznej polityki rządu, wreszcie dep. Ludwika Mariata w sprawie zamierzeń rządu wobec pogwałcenia demilitaryzowanej strefy nadreńskiej, zerwania przez Niemcy zobowiązań międzynarodowych, wynikających z paktu Ligi Narodów oraz w sprawie gróźb rozbicia traktatu wersalskiego.

Obradom przysłuchują się na ławach rządowych: premier Sarraut, minister spraw zagranicznych Paul Boncour, podsekretarz stanu Fesann i szereg innych ministrów.

Pierwszy zabiera głos dep. Montillot. Interpeluje on rząd w sprawie uwadzenia z terytorjum Saary przez zbrojną grupę niemiecką trzech mieszkańców Saary, których uwięziono w Niemczech. Mówca zaznacza, że w odpowiedzi na interwencję Ligi Narodów rząd niemiecki oświadczył, że przeprowadzi śledztwo. Na demarche, jaką uczynił w tej sprawie ambasador francuski w Berlinie, rząd Niemiec odpowiedział notą, w której zaznaczył, iż trzech aresztowanych byłoby komunistami i prowadził propagandę na terytorjum Pałatynatu.

Mówca twierdzi, że na terytorjum Zagłębia Saary zorganizowana została w tym wypadku zasadzka.

Plebiscyt w r. 1935 może się odbyć wtedy, gdy będzie on szczery i swobodny. Obecni kierownicy Niemiec nie ukrywają swych chęci przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec i nie dopuszczają do plebiscytu.

Następnie zabrał głos radykał socjalny Guernut. Mówca polemizuje z tezą niemiecką, która widzi w okresie próbnym nowe ponowienie. Nie jest przecież rzeczą niestosowną — oświadcza Guernut — że pragnie się pozostawić naród niemiecki w sytuacji niemożliwej dla niego, naród, który wypowiedział wojnę trwającą 4 lata, wojnę, która zdziesiątkowała młodzież Europy.

Nie jesteśmy uzbrojeni dla naszej przyjemności, ale dlatego, że nie jesteśmy pewni bezpieczeństwa. — Guernut przypomina następnie propozycje francuskie, dotyczące rozbrojenia, a miano wicie pakt wzajemnej pomocy, utworzenie armii międzynarodowej i wreszcie rozbrojenie z gwarancjami i kontrolą. Francja zawsze starała się skupić świat przy swoich projektach, podczas gdy Niemcy pragnęły jedynie powiększyć swe siły zbrojne.

Mówca wskazuje na plan sztabu generalnego Niemiec i wzywa ministra spraw zagranicznych do przedstawienia swego dossier.

Dalej Guernut porusza sprawę bezpośrednich rozmów francusko-niemieckich, wskazując na niebezpieczeństwo tych rozmów, gdyż państwa sprzymierzone uległyby z kolei temu samemu szantażowi. Mówca wypowiada się wreszcie przeciwko rozmowom w gronie czterech państw, zaznaczając, że albo Niemcy zgodzą się na publiczne roz-

mowy w Genewie, albo też okaże się definitywnie, że Rzesza nie chce pokoju i świat cały ją potępi.

Posiedzenie przerwano o godz. 17 i wznowiono je o godz. 17.30.

Po przerwie przy niezwykłym zainteresowaniu audytorjum wstąpił na trybunę deputowany Mandel.

Paryż, 9 listopada. Deputowany Mandel wygłosił dziś w Izbie deputowanych niezwykle mocne przemówienie w sprawie polityki rozbrojenia Francji oraz zbrojeń niemieckich.

Na wstępie mówca skreślił dzieje ustawicznych ustępstw francuskich na rzecz Niemiec. Podkreślił silną po-

zycję prawną Francji, mówca zwraca uwagę na to, że rozbrojenie Niemiec jest niezależne od stanu zbrojeń innych państw. Wynika to jasno z traktatu wersalskiego i z deklaracji Clemenceau. Propaganda niemiecka — mówił dep. Mandel — wyrządziła już dość złego. Wielki czas przeciwstawić jej dokumenty. Mówca nie wierzy w skuteczność odrębnych rokowań, domagając się po wrotu do przestrzegania postanowień traktatu wersalskiego, którego artykuł 213 przewiduje dla Ligi Narodów stałe prawo kontroli.

Niemcy zamieniły się dziś w olbrzymi obóz wojenny. Młodzież przygotowuje się do wojny. Z Reichswehrą i po-

licją pomocniczą, która zostanie zastąpiona przez milicję, Niemcy dysponują 800 — 900 tys. ludzi, co stanowi cyfrę dwa razy większą, niż liczy armia francuska w metropolii. Jeśli zaś chodzi o materiał wojenny, to nie można go równie lekceważyć. Lotnictwo niemieckie znajduje się w pełni rozwoju. Samoloty transportowe Niemiec mogą być łatwo zamienione na samoloty wojenne. Setki samolotów bojowych wyrabia się obecnie na zamówienie. 18 fabryk niemieckich może dziś wyprodukować 2500 samolotów miesięcznie. Narodził się socjaliści naruszając traktaty — stworzyli na lewym brzegu Renu Instytucje, które mogą pomieścić do 130 tys. ludzi. Znajdują się tam również największe na świecie lotnisko.

Wśród głębokiego milczenia izby mówca przytacza cyfry dotyczące materiałów wojennych.

W ciągu kilku dni — kontynuuje dep. Mandel — Niemcy mogą przeprowadzić mobilizację swych sił zbrojnych i fabryk.

Jeżeli Francja nie chce być wciągnięta w wyścig zbrojeń, musi zwrócić się do Ligi Narodów, wykazać jasno niebezpieczeństwo, zażądać śledztwa i jeżeli zastosować sankcje przewidziane przez traktaty.

Jeżeli chce się działać, to należy to czynić bezwzględnie. Pokój może być jeszcze ocalony.

Przemówienie przyjęte było żywymi oklaskami na ławach prawicy i znacznej części lewicy.

## Sensacyjne oświadczenie Paul Boncoura.

Wspólny front mocarstw przeciwko Niemcom.

Paryż, 9 listopada.

Prasa zamieszcza szczegóły odpowiedzi, jakich udzielił Paul-Boncour interpelującym go deputowanym.

Na interpelację deputowanego Marina co do paktu locarneńskiego Paul-Boncour odpowiedział, iż pakt locarneński ma dziś pełną wartość prawną, jeżeli zaś chodzi o jego wartość polityczną, to zależy ona od gwarantów.

Mowa sir Simona świadczy, iż Anglja odpowiedziała twierdząco na to pytanie. Paul-Boncour sądzi na podstawie ostatnich informacji, że Włochy również odpowiedzą w tym duchu.

W odpowiedzi na pytanie, co rząd zamierza uczynić w razie gdyby Niemcy nie zgodzili się na poddanie się kontroli, Paul-Boncour oświadczył, że wtedy sygnatariusze paktu locarneńskiego zastosowałyby sankcje przewidziane w art. 14 paktu.

Na dalsze zapytania Marina, czy rząd przewiduje sankcje natury militarnej, Paul Boncour, odpowiedział, iż po wyczerpaniu wszystkich sankcyj natury ekonomicznej, Francja mogłaby się porozumieć z państwami co do zastosowania innych sankcyj.

## Kryzys socjalizmu francuskiego. Utworzenie partii neosocjalistów. — Groźba dalszego rozłamu.

Paryż, 9 listopada.

Wczoraj ukonstytuowała się nowa grupa parlamentarna, w skład której weszło 7-miu senatorów i 29-ciu deputo-

wanych socjalistycznych. Grupa prawdopodobnie nazwie się „Partią Socjalistyczną Jauresa”. Nowe stronnictwo socjalistyczne zamierza w dalszym ciągu

należać do międzynarodówki socjalistycznej.

32-ch deputowanych socjalistycznych o tendencjach prawicowych, postanowiło wystąpić ze stronnictwa, postanowiło poinformować Bluma, iż zamierzają prowadzić politykę wyraźnie reformistyczną, nie negatywną i nie solidaryzującą się z towarzyszymi, którzy przestali należeć do partii socjalistycznej.

Paryż, 9 listopada.

Deputowany Felin, należący do grupy SFIO, zapowiedział dziś czas do grupy SFIO, zapowiedział dziś, że wraz z 10-iu członkami socjalistycznymi rady generalnej departamentu Herault, zamierza utworzyć autonomiczną federację socjalistyczną.

Paryż, 9 listopada. Pomimo secesji neosocjalistów, grupa SFIO, nie zyskała na jednolitości. Około 30 deputowanych, którzy nie chcieli iść śladem neosocjalistów, pozostało wprawdzie w grupie, ale nie jest wykluczone, że i oni z kolei zdecydują się na opuszczenie partii.

W kuluarach izby przypuszczają, iż w łonie grupy socjalistycznej nastąpi nowa secesja.

Dziś popołudniu zebrała się pod przewodnictwem Vincent Auriola sekcja senacka grupy socjalistycznej S. F. I. O. Po dłuższej dyskusji szesnastu senatorów socjalistycznych postanowiono wystąpić z grupy i utworzyć nową frakcję w senacie. Na czele ich stanął dotychczasowy prezes grupy sen. Reboul.

## Delegacja rzemieślników polskich wyjechała do Rosji.

Warszawa, 9 listopada.

Dziś wyjechała do Moskwy delegacja złożona z 7-miu osób, reprezentującą sferę rzemieślniczo-handlową, celem nawiązania stosunków handlowych z ZSRR.

## Lotnicy polscy w Moskwie

podejmowani niezwykle gościnnie przez władze sowieckie.

Moskwa, 9 listopada.

Przedstawiciele lotnictwa polskiego wojskowego i cywilnego z płk. Rayskim i płk. Filipowiczem na czele zwiedzili dziś w południe aeroklub Ossoawiakimu, oprowadzani przez prezesa tej organizacji i członka rady rewolucyjno-wojennej Eidemana, który następnie wydał na cześć gości polskich śniadanie w lokalu aeroklubu. Przy tej sposobności nastąpiła wymiana toastów pomiędzy Eidemanem a płk. Rayskim.

Gen. Eideman oświadczył, że z wielką radością wita przedstawicieli lotnictwa polskiego, widząc w wizycie ich dalszy etap zbliżenia pomiędzy obydwojma krajami, poczem wznosił toast na cześć lotnictwa polskiego.

W odpowiedzi płk. Rayski podziękował za serdeczną gościnność i wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie nadarzy się okazja do wzajemności w Warszawie.

## Wznowienie obrad rozbrojeniowych. Uchwały prezydium konferencji.

Genewa, 9 listopada.

Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś po 2-tygodniowej przerwie.

Przewodniczący Henderson przypomniawszy, że komisja główna upoważniła prezydium do powzięcia zarządzeń dla przygotowania projektu konwencji wyliczył również możliwe metody pracy, jakie prezydium mogłoby przyjąć.

Metody te są następujące: 1) Przeprowadzenie dyskusji ogólnej, 2) Natychmiastowe zbadanie konwencji artykuł po artykule dla uświadomienia sobie, w jakim stopniu porozumienie już istnieje. 3) Zbadanie kwestyj, które poprzednio

były przedmiotem dużej różnicy poglądów. 4) Powołanie komitetów dla zbadania poszczególnych części projektu. 5) Mianowanie sprawozdawców do spraw już dostatecznie przedyskutowanych. W konkluzji Henderson zaproponował utworzenie komitetu, któryby złożył prezydium raport, jakie części konwencji winny być odesłane do komitetów, a jakie mogłyby być powierzone sprawozdawcom. Wniosek Hendersona, poparty przez delegata Francji, przyjęto bez dyskusji.

Do komitetu weszły następujące państwa: Polska, W. Brytania, Francja, Włochy, Hiszpanja i Norwegia.

## Laureaci nagrody Nobla w dziale fizyki.

W dniu dzisiejszym nagroda Nobla w dziale fizyki za rok 1932, która w ub. roku nie była przyznawana, została udzieleną prof. Wernerowi Heisenbergowi z Lipska.

Nagroda za rok 1932-1933 podzielili: Austriak Schroedinger i Anglik Dirac.

## Anglja wypowiedziała rozejm celny z dniem 7 grudnia.

Genewa, 8 listopada.

Rząd W. Brytanji zawiadomił dziś telegraficznie sekretarza generalnego Ligi Narodów, że wypowiada z dn. 7 grudnia rozejm celny.

## Pożar fabryki aparatów radiowych.

Paryż, 9 listopada.

Według doniesień z Lille, wybuchł tam pożar w fabryce aparatów radiowych. Szkody wynoszą przeszło 2 miliony franków.

## Porucznik oskarżony o nadużycia

popelnił samobójstwo w więzieniu lwowskim.

Lwów, 9 listopada.

W toczącym się tu od 4-ch tygodni przed sądem wojskowym procesie porucznika Gromadki i towarzyszy, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarżonego państwa, zaszedł dziś sensacyjny zwrot. Mianowicie główny oskarżony Gromadka usiłował popełnić w więzieniu samobójstwo przez przecięcie żył w rękach i nogach.

Por. Gromadka przewieziony został na szpital, celem zaszycia rany. Rozprawa nie została jednak przerwana i wyrok spodziewany jest koło 22 października.

## Pakt czesko-niemiecki o nieagresji?

Londyn, 9 listopada.

"Daily Herald" donosi, iż rząd niemiecki zaproponował Czechosłowacji rozejm co do zawarcia paktu o nieagresji w odpowiedzi na te propozycje wysunąć miał zastrzeżenia, że "Mala Ententa" i Polska. Czechosłowacja nie mogłaby podpisać takiego paktu, o ile Polska nie będzie do niego włączona.

Ponadto, wobec sojuszu z Francją Czechosłowacji koniecznym byłoby odroczyć uprzednio konsultacji z rządem francuskim.

Berlin, 9 listopada.

Boersen Ztg. zaprzecza wiadomościom opublikowanym w prasie angielskiej, jakoby Rzesza miała zaproponować Czechosłowacji rokowania w sprawie paktu o nieagresji.

## Stowarzyszenie polsko-jugosłowiańskie powstało w Wilnie.

Wilno, 9 listopada.

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych w sali sekretariatu wojewódzkiego BBWR odbyło się posiedzenie Klubu Społecznego, na którym ukonstytuowało się stowarzyszenie polsko-jugosłowiańskie.

Obradom przewodniczył prezes klubu powiatu miasta Maleszewski, który wygłosił gorąco przybyłego z Warszawy prasowego poselstwa jugosłowiańskiego p. Maresa. Interesującą propozycję wygłosił poseł red. J. Walewicz z Warszawy, barwnie opisując wyjątki parlamentaryzmu polskiego do Jugosławii i entuzjazm żywiłowy z jaśniejszą zaradczą, która posłów narodziła kwiatami. Mówca stwierdził, że ogromną popularność Marszałka Piłsudskiego w Jugosławii.

## Usta, które proszą o pocałunek...



Ten olśniewający rząd zębów jak perły wprawia w zachwyt każdego mężczyznę. Jeszcze dziś prosimy użyć pasty Colgate, gdyż ta pasta spełnia całkowicie swoje zadanie. Nietylko poleruje i nadaje blask powierzchni zębów, ale oczyszczone są także miejsca, gdzie nie dociera szczoteczka do zębów. Poza tym pasta Colgate ma zaletę wyjątkowo miłego smaku i pozostawia stale świeży i czysty oddech.

Colgate Pa. m. l. Sp. z o. o.

Wyrób polski

Zł. 2.  
i  
Zł. 1.



Wymawiać: Kolget



Nieczysty oddech jest zazwyczaj skutkiem pozostałych między zębami resztek jedzenia. Colgate radykalnie temu zapobiega.

## Katowanie więźniów w Niemczech.

### Nowy proces przeciwko 91 socjalistom ujawnił niesłychane metody, stosowane przez hitlerowców.

Londyn, 9 listopada.

Pod nagłówkiem „Tajna masowa rozprawa sądowa przeciwko 91 niemieckim socjalistom” „Manchester Guardian” pisze, że „aczkolwiek rozprawa sądowa o podpaleniu Reichstagu jest niewątpliwie doniosła, nie powinna ona jednak usuwać w cień innych rozpraw politycznych odbywających się w Niemczech.

Jedną z takich rozpraw rozpoczęła się w Dreźnie dnia 1 listopada. Na ławie oskarżonych zasiadło 91 członków socjalistycznej partii robotniczej.

W prasie nie było żadnej wzmianki o rozprawie. Niemniej jednak już od godziny 6 rano kilkuset robotników oczekiwało przed sądem, lecz do gmachu sądowego wpuszczono tylko kilku.

Komendant oddziału szturmowego eskortujący grupę więźniów ostrzegł tłum zebrany przed sądem, że w razie okrzyków lub protestów tłum będzie strzelał ostrymi nabojami.

Przewodniczący otwierając rozprawę zaznaczył, że jeżeli oskarżeni spowodują jakiegokolwiek zamieszanie przez zbyt częste pytania lub niepotrzebne uwa-

gi, to zostaną postawieni przed sądem nadzwyczajnym, co oczywiście należy rozumieć, że zostaną poddani torturowaniu. Groźby te wywołały pożądany skutek, gdyż wielu z więźniów przeszło już katusze bicia, a niektórzy mieli na sobie widoczne ślady znęcania się nad nimi. Oskarżenie oparte było na zeznaniach, które w wielu wypadkach wymuszono terorem w siedzibie oddziałów szturmowych.

W ciągu pierwszego dnia rozprawy przesłuchano 31 oskarżonych, badanie pozostałych 60 odbyło się w ciągu 5 godzin drugiego dnia.

Niektórzy z nich powrócili do zeznań jakie od nich wymuszono, ale inni śmiało oświadczyli, że się nad nimi znęcano.

Jakkolwiek proces o podpalenie „Reichstagu” oświadcza „Manchester Guardian” jest niesprawiedliwy, to oczywista są na niego zwrócone i wszystkie szczegóły stają się od razu znane, natomiast procesy w rodzaju drezdeńskiego są ukrywane, gdyż więźniowie są zbyt biedni, aby mogli opłacić obronę i zapewnić procesowi rogiós, są więc zdani na łaskę lub nielaskę sędziów.

Berlin, 9 listopada.

Na dzisiejszej rozprawie w procesie o podpalenie „Reichstagu” przesłuchano galeria świadków, których zeznania dotyczyły oskarżonych bułgarów. Przesłuchiwanie tych świadków towarzyszyły ustawiczne starcia pomiędzy Dymitrowem a przewodniczącym.

Była posługaczka Dymitrowa twierdzi, że chciał on ją zgwałcić. Widziała u niego często postać komunistycznego Eberleina. Zeznania jej nazywa Dymitrow insynuacją i bezczelnym kłamstwem.

Salwę śmiechu na sali wywołuje występienie Dymitrowa w czasie zeznań świadka Anny Krueger, przyjaciółki jego, rozwiedzionej z mężem. Gdy nadprokurator zwraca się do świadka z zapytaniem, czy popełniła z Dymitrowem wiarołomstwo, oskarżony wstaje i głośno woła: „Panie nadprokuratorze. Wybacz pan, ale chciałem tu raz na zawsze oświadczyć, że nie jestem ani impotentem, ani seksualistą, lecz normalnym mężczyzną”.

Przewodniczący zrywa się, odbierając Dymitrowowi głos, a następnie zamyka rozprawę.

## Porozumienie sowiecko-amerykańskie zostało wczoraj osiągnięte.

Waszyngton, 9 listopada.

Sformułowane w czasie 2-godzinnej konferencji pomiędzy Litwinowem a Hullem podstawy układu sowiecko-amerykańskiego w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych, mają być jeszcze w dniu dzisiejszym przedstawione prezydentowi Rooseveltowi.

(Pat) „Herald Tribune” twierdzi, iż prezydent Roosevelt i komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow znaleźli podstawę do porozumienia.

Oba kraje mają zobowiązać się do

nieprowadzenia propagandy przeciwko instytucjom politycznym, jakie w nich istnieją. Sprawa długu 325 milionów dolarów, zawartego przez rząd Kiereńskiego oraz kredytów dla Związku sowieckiego zostanie załatwiona w późniejszych rokowaniach.

Prawdopodobnie zostanie stworzona specjalna komisja dla gruntownego zbadania sprawy prywatnych wierzytelności amerykańskich w Rosji sięgających 400 milionów dolarów.

Większe trudności napotykają sprawa nielojalnej konkurencji i dumpingu.

## Niemcy chcą wywołać powstanie w Danji.

### Masowy szmugiel broni z Niemiec do Szlezwiagu.

Kopenhaga, 9 listopada.

Dziennik kopenhaski „Extrabladet” donosi, że w ostatnich czasach dał się zauważyć ogromny wzrost szmuglu broni na granicy niemiecko-duńskiej. Broń dostarczana jest przez niemieckich urzędników celnych emisariuszom organiza-

cji politycznych z północnego Szlezwiagu. W ten sposób przemycane są przez granicę rewolwery i części karabinów maszynowych.

Duńska straż graniczna wdrożyła w tej sprawie energiczne śledztwo.

## Tysiąc listów, pisanych krwią ludzką

### Proces 10 oficerów, oskarżonych o zabójstwo premiera japońskiego

Tokio, 9 listopada.

(PAT) 10-ciu oficerów marynarki, oskarżonych o udział w zabójstwie premiera Inukai w roku 1932 skazano na kary więzienia od roku do lat 15-tu.

Trybunał otrzymał przeszło milion listów z prośbą o łagodny wymiar kary. Przeszło tysiąc listów było napisanych

krwią ludzką.

Prokurator domagał się kary śmierci dla trzech oskarżonych.

Wobec wielkiej sympatii partii tłumów dla oskarżonych policja przedsięwzięła wszystkie środki ostrożności, by zapobiec możliwym rozruchom.

## Koniec prohibicji w Ameryce.

### Fabrykanci spirytualji domagają się ceł ochronnych.

Nowy Jork, 9 listopada.

W ministerstwie rolnictwa został stworzony specjalny departament trunków, który będzie miał za zadanie rozciągnięcie kontroli nad browarami i destylarniami.

Do wyrobu piwa, wina i produktów alkoholowych mają być używane wyłącznie surowce amerykańskie.

Nowy Jork, 9 listopada.

Zostały zniesione wszystkie ograniczenia, dotyczące produkcji spirytusu i win. Rząd Stanów Zjednoczonych w najbliższej przyszłości zajmie się sprawą

uregulowania importu produktów alkoholowych.

Fabrykanci win starają się, by zostało ogłoszone embargo na wina zagraniczne.

Waszyngton, 9 listopada.

Sekretarz stanu Hull ogłosił, że postanowienia ustawy celnej, dotyczące przywozu z zagranicy napojów alkoholowych, pozostają w mocy do dnia 5 grudnia. Do tego czasu nielegalny wwóz tych napojów podlegać będzie karze.

Rząd bada obecnie sprawę przywozu zagranicznych napojów wysokowych.

## Bojkot towarów niemieckich

Warszawa, 9 listopada.

(B) Komitet żydowski antyhitlerowski w Warszawie rozpisal konkurs na opracowanie rysunku specjalnego znaczka bojkotowego propagującego niezakupowanie towarów pochodzących z Niemiec.

Osoby noszące znaczek ten będą miały prawo interwenjowania w sklepach żydowskich, sprzedających towary pochodzenia niemieckiego.



Listopad

10

PIĄTEK

Dzisiaj Andrzej  
Jutro Marcja B. W.

Wschód słońca	6.46
Zachód słońca	15.55
Wschód księżyca	23.07
Zachód księżyca	13.30
Długość dnia	9.43
Ubyło dnia	12.22

### Pobór rocznika 1913.

Kto ma się stawić dziś i w poniedziałek.

Dzisiaj w piątek dnia 10 bm. o godz. 8 do spisu poborowych w biurze wojskowym Zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 winni się zgłosić mężczyźni rocznika 1913 zamieszkałi na terenie V komisariatu P. P. o nazwiskach na litery N. O oraz zamieszkałi na terenie XIII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery P. R. S. Sz.

Zgłaszający się do spisu poborowych winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, lub. w braku dowodu, metrykę urodzenia, albo wyciąg z rejestru ludności wraz z zaświadczeniem tożsamości osoby z fotografią, 2) zaświadczenie o rejestracji.

Winni niezgłoszenia się w terminie do spisu poborowych ulegają karze grzywny do 3000 zł. lub aresztu do 3-ch miesięcy albo tym karom łącznie.

Biuro wojskowe Zarządu m. Łodzi, w związku z przypadającym świętem 15-lecia odrodzenia Państwa Polskiego, w sobotę, dn. 11 bm. nie będzie czynne.

Mężczyźni rocznika 1913, a mianowicie zamieszkałi na terenie V komisariatu o nazwiskach na litery P, R, oraz zamieszkałi na terenie XIII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery T U W Z Z, którzy według planu stawić się mieli 11 bm. obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych w poniedziałek dnia 13 bm. wraz z wyznaczonymi na poniedziałek.



### Wybory w Łodzi odbędą się już w kwietniu.

(k). — Jak się dowiadujemy wydział samorządowy ministerstwa spraw wewnętrznych opracował już regulamin wyborczy dla samorządów miejskich dla obszaru b. Kongresówki.

Regulamin ten będzie ogłoszony w drodze rozporządzenia ministra.

Wkrótce po ogłoszeniu regulaminu ukażą się dekrety wojewodów i starostów, zarządzające wybory do samorządów. Wybory do miast małych odbędą się w styczniu i lutym do miast większych: Łódź, Piotrków, Częstochowa, Lublin, Radom — w kwietniu.

W stolicy wybory odbędą się najpóźniej w maju lub czerwcu rb.

### Nowa fala redukcji.

Stuszną propozycję związków.

W związku z bardzo złym przebiegiem sezonu zimowego we włókiennictwie w niektórych większych zakładach przemysłowych rozpoczęto przeprowadzać redukcję pewnej części robotników. Dowiadujemy się, że związki zawodowe postanowiły zwrócić się do prześladowców z prośbą, by zaniechali redukcji, a zamiast tego dokonali podziału pracy pomiędzy wszystkich robotników tak, aby żaden z nich nie znalazł się bez pracy. Przepuszczalnie przemysłowcy zgodzą się na propozycje związków.

# ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W ŁODZI.

Wszystkie gmachy publiczne i zakłady przemysłowe będą iluminowane. Urzędy państwowe będą przez 2 dni nieczynne. — Całe społeczeństwo weźmie udział w obchodzie.

## Sklepy winny być zamknięte od 9-tej rano do 2-jej po poł.

Obywatelski komitet uczczenia 15-letniej rocznicy restytucji Państwa Polskiego zwraca się do ogółu społeczeństwa m. Łodzi z uprzejmą prośbą o:

Iluminacje gmachów publicznych zakładów przemysłowych i domów prywatnych.

Zamknięcie sklepów od godziny 9 do 14 i zwolnienie na ten czas personelu.

Wzięcie udziału w uroczystym nabożeństwie i pochodzie przez organizacje i cechy wraz ze sztandarami.

Jednocześnie Komitet komunikuje, że młodzież szkół powszechnych w uroczystościach udziału nie weźmie, ze względu na panującą zimną, oraz nadmieniam, że miszrumem ceremonii podczas uroczystości w dniu 11 listopada będzie p. H. L. Piątkowski,

do którego należy się zwracać po wszelkie instrukcje, (tel. 17-000) jak również dla dobra porządku ogólnego prosi się o wykonywanie jego zarządzeń.

W dniu jutrzejszym w związku z przypadającą 15-letnią rocznicą odzyskania niepodległości, w szkołach, zarówno powszechnych jak i średnich, wszystkich urzędach państwowych, samorządowych oraz biurach i instytucjach wojskowych nastąpi w pracy dwudniowa przerwa tj. przez sobotę i niedzielę. Nieczynne będą wszystkie biura elektro wni oraz biura wojskowe zarządu m. Ło

dzi. Interesanci, wezwani do biura wojskowego na sobotę winni się zgłosić w poniedziałek, dnia 13 listopada r.b.

Zarząd m. Łodzi przeprowadził specjalne instalacje świetlne na Placu Wolności. Jutro oświetlone zostaną reflektorami pomnik Tadeusza Kościuszki oraz gmach Zarządu miejskiego.

Jutro t. j. dnia 11 listopada obchodzi doroczne swe święto pułkowe 28 Pułk Strzelców Kaniowskich zwany pułkiem „Dzieci Łódzkich”. Niewątpliwie całe społeczeństwo łódzkie zjednoczy się w zgodnym akordzie serc, tak żywą sympatią bijących dla tego pułku, którego powstanie rodziło się w czasie rewolucji listopadowej piętnaście lat temu.

Święto pułkowe 28 p. S.K. w roku bież. obchodzone jest w ramach wewnętrznych pułku. Dziś o godzinie 10-jej rano w kościele garnizonowym odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych żołnierzy pułku, wieczorem o g. 20.30 apel poległych na dziedzińcu koszarowym. Jutro pułk weźmie udział w uroczystościach listopadowych.

Specjalna delegacja pułku udała się na pola radzymskie pod Warszawą gdzie pod pomnikiem, wystawionym ku czci poległych żołnierzy 28 p. S.K. — ochotników, — robotników i chłopów —

z Łodzi i okolic, poległych w walce z bolszewikami, odbędzie się szereg uroczystości.

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Podoficerów Rezerwy wzywa Członków Związku i sympatyków, do przybycia w dniu 11-go listopada r.b. (sobota) do lokalu Związku przy ul. Żwirki nr. 8, o godzinie 8-jej rano, celem wzięcia udziału w uroczystości z okazji Rocznicy 15-lecia Odzyskania Niepodległości.

Zjednoczenie Narodowe Mocarnej Polski, łącznie z Stowarzyszeniem Urzędników Skarbowych, urzędników w dniu 12 listopada r.b. o godzinie 12 min. 30 w południe, w sali Filharmonji, ul. Narutowicza 20, Uroczystą Akademię dla uczczenia 15-letniej rocznicy odzyskania Niepodległości. Wstęp bezpłatny za zaproszeniami.

Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Łodzi wzywa wszystkich członków do przybycia w sobotę dnia 11 b.m. o godzinie 9-jej rano na zbiórkę przed Katedrą św. Stanisława na Kostki, celem wzięcia udziału w uroczystościach tego dnia.

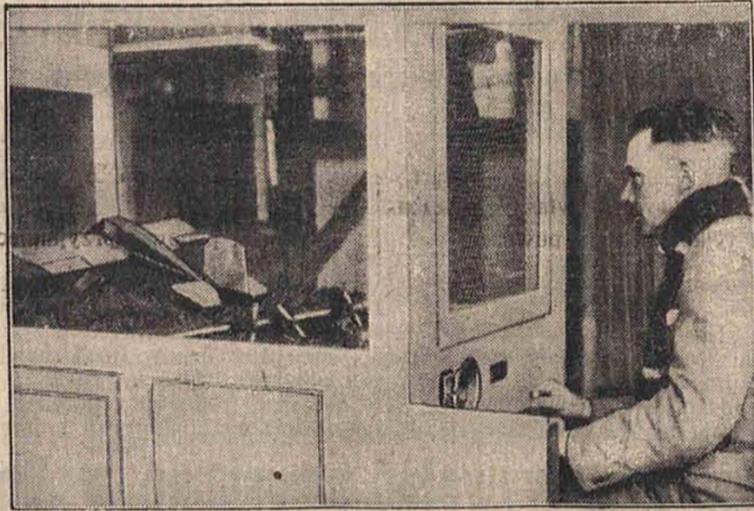
Udział wszystkich członków w tej uroczystości jest konieczny.

O godzinie 7-jej wieczorem odbędzie się uroczysta akademja w akademickim oddziale związku strzeleckiego, zorganizowana wspólnie ze strz. klubem sportowym w lokalu przy ul. Skwerowej 1. Na program złożą się: referat okolicznościowy, występy doskonałego kwartetu i deklamacje. Członków i sympatków zapraszamy.

Zarząd Związku Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych m. Łodzi Woj. Łódzkiego z siedzibą w Łodzi ul. (Cegielniana 25) wzywa wszystkich inwalidów, wdowy i sieroty wojenne do wzięcia udziału w nabożeństwie, które odbędzie się jutro w synagodze przy ul. Wolborskiej 20 o godz. 9 rano oraz do wzięcia udziału w pochodzie.

Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego żadne oficjalne zarządzenia w sprawie zamknięcia w dniu 11 listopada b.r., sklepów oraz przerwania pracy w instytucjach prywatnych nie będą przez władze wydane. Szereg instytucji prywatnych natomiast zapowiedział przerwanie pracy wzorem urzędów państwowych.

### Tania nauka pilotowania



Pewna firma londyńska uruchomiła automat, w którym za 1 penny nauczyć się można pilotowania. Po wrzuceniu monety silny wiatr zaczyna poruszać modelem samolotu, którym siedzący z zewnątrz „pilot” może kierować wedle swego uznania i fantazji.

# GĘSTA MGŁA NAD ŁODZIĄ.

Na szosach i drogach ustał ruch kołowy. — Tramwaje i auta poruszały się bardzo wolno, aby uniknąć katastrofy. — Nieszczęśliwych wypadków nie zanotowano.

Wczoraj w godzinach wieczornych spadła nad Łodzią i okolicami gęsta mgła. Na szosach zamarł nagle wszelki ruch. Na odległość dwóch kroków nie można było niczego dojrzeć. Kłębiących się tumanów szarej mgły nie przenikały nawet silne reflektory samochodowe. Tramwaje dojazdowe znacznie zmniejszyły swą normalną szybkość, a wozy i auta na szosach poruszały się w żółwiem tempie. Autobusy nie mogły z powodu gęstej mgły kontynuować dalszej drogi i znaczna ich część stanęła na szosie w miejscu, w którym zastała je mgła. Odważniejsi kierowcy, którzy chcieli za wszelką cenę dotrzeć do miejsc swych zwykłych postojów, urządzali się w niezwykle oryginalny sposób. Przed au-

tem szedł pomocnik szofera, wydając gromkim głosem wskazówki kierowcy. Co chwila rozlegał się przeciągły głos pomocnika:

— Uwaga. na praaawo... na lewo, wóz. Uwaga rów...

Najodważniejszy jednak kierowca nie odważył się wjechać w granice miasta, gdzie ruch jest znacznie większy i kierowanie autem wymaga większej uwagi. Pasażerowie musieli opuścić wozy i poruszali się w mgłę, nie mogąc trafić nawet do najbliższego przystanku tramwajowego. W gęstych kłębach poruszały się ciemne sylwetki, co chwila wpadając na siebie, przepraszając i klnąc na przemian.

Mgła dała się we znaki również i komunikacji w granicach miasta. Sa-

mochody wydawały co chwila przeciągłe sygnały ostrzegając w ten sposób przechodniów przed niebezpieczeństwem najechania. Tramwaje miejskie poruszały się niezwykle wolno, przy czym maszyniści bezustannie dawali sygnały dzwonne.

Gęsta mgła trwa około godziny, po czym nieco zrzęda. Spóźnieni pociągów nie zanotowano.

### Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabianicka 99)

Nie używajmy zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających, mając lepsze w Polsce!  
WODA GORKA MORSZYŃSKA  
NATURALNA SOL MORSZYŃSKA  
o niezastąpionym lektem w schorzeniach żołądka, jelit, watroby i nadmiernej otłocsi. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

### LUNA

Passepartout i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania. — Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

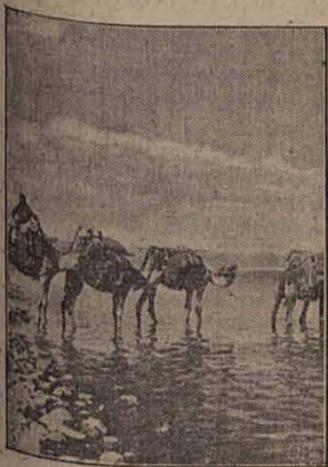
### Serce włóczęgi

w roli gł. Al Jolson. oraz Madge Evan. Nadogram: kolorowa groteska rysunkowa p. t. w Królestwie Neptuna

Reportaż z podróży do Palestyny.

## DEGANJA -- KOLEKTYW ROLNY.

Samochodem przez pustynię. - Echa morusowskiej „Utopji”. - Społeczne wychowanie dziecka. - Kraj bez pieniędzy. - Ustrój Deganii. - Ewangeliczny socjalizm w żydowskim wydaniu



Nad jeziorem Tyberjadzkim.

Okazuje się, że są dwie Deganie: „A” i „B”. Ich struktura wewnętrzna jest jednakowa. W każdej kolonii żyje kilkadziesiąt rodzin w ustroju, który jakgdyby żywcem zacerpnięty został z socjalizmu utopijnego. To jakaś falansterja, może jakieś odległe echa morusowskiej „Utopji”...

— Więc własność indywidualna u was nie istnieje? — pytamy.

— Nie, nie istnieje. Grunta i plantacje są własnością publiczną, domy również, urzędzenia, nawet meble.

— No, a na przykład, ubranie?

— Problem własności ubrania jest nieistotny. Przecież każdy musi być w coś ubrany, więc to ubranie, które noszę, nazywa się „moje”, ale my nie przywiązujemy do tego pojęcia żadnej wagi. Kiedy uznam, że ubranie jest już zużyte, pójdę do składnicy i tam dostanę inne — noszę numer siódmy... Poza to wszystko inne również otrzymuję od naszego małego społeczeństwa. Tu pracuję i tu mam pełne utrzymanie, takie, na jakie wszystkich nas stać. Jemy wspólnie, każda rodzina ma swój pokój mieszkalny. Pomieszczenia rozrywkowe są również wspólne. Nawet nasze dzieci maleńkie, które bawią się w dzieciennym ogródku, nie mają swoich własnych zabawek, a tylko zabawki powszechne.

Istotnie w zagrodzonej przestrzeni, ogrodzonej starannie siatką drucianą, gdzie przebywają pod nadzorem berbecie najmniejsze, podczas gdy matki pracują, walczą się jakieś niedźwiadki i lalki...

— Czy pan pali? — pytamy naszego rozmówcę, częstując go papierosem polskim.

— Dziękuję... — odpowiada, zapalając.

— A jak np. otrzymuje pan papierosy w kolonii?

— Normalnie ze składnicy. Ponieważ jestem palący, przeto nasza społeczność zaopatruje mnie w tytoń — to jest proste i zrozumiałe.

— No, dobrze, ale przecież niepalący nie dostają, a więc niema równości?

— Owszem, istnieje równość zaspakajania potrzeb. Jeśli ktoś ma organizm, domagający się więcej jedzenia, dostaje więcej, jeśli ktoś inny wymaga tytoniu, otrzymuje swoją porcję.

Praca jest też równa. Wszyscy są obowiązani pracować. Pomiedzy pracującymi istnieje tendencja do rywalizowania w pracy, do popisania się jej większą wydajnością, lepszymi rezultatami. Zwolnienie się z pracy w wypadku choroby, czy słabości nie jest regulowane przez kontrolę. Skoro ktoś mówi, że nie może przyjść do pracy, nikomu nie przyjdzie do głowy, aby wątpić w istotną szczerść tego motywu. Ludzie pracujący muszą mieć do siebie to minimum zaufania. Gdyby oczywiście okazało się, że ktoś złośliwie uchyla się od pracy, zostałby po stosownych napomnieniach, wyrzucony z kolonii. Ale takiego wypadku jeszcze nie było... Praca bowiem uważana tu jest nie tylko za obowiązek społeczny, ale również za przyjemność i chlubę...

Problemy własności w Deganii intryguje nas jednak coraz bardziej:

— Co stałoby się, gdyby ktoś z członków kolonii panów np. odziedziczył jakąś większą sumę pieniędzy? Czy mógłby zachować ją, a równocześnie pozostać tutaj?

— Nie mieliśmy takiego wypadku. Zdarza się natomiast często, że członkowie naszej kolonii mają indywidualne zarobki. Pewna niewiasta np. zajmuje się ubocznie literaturą. Niedawno zapłacili jej większą sumę pieniędzy za prawo wydania książki. Pieniądze te oddała kolonii. Zużyliśmy je na powiększenie domów mieszkalnych. Przecież pieniądze tu są niepotrzebne — za pieniądze nic nie można dostać. Poczłobyłyby jej, skoro nie ma zamiaru opuszczać Deganii?

— Czy można wystąpić z kolonii panów?

— Oczywiście. Ale wtedy odchodzący nie ma prawa żądać żadnego odszkodowania. Jasna rzecz, że nie wypuścimy człowieka z kijkiem. Dajemy mu wszystko, czego potrzebuje w pierwszych dniach. Ale na tem koniec.

— A jak panowie przyjmujecie nowych członków kolonii?

— Musimy ich poznać. Kiedy zgłaszają się, dowiadujemy się, czym się mogą nam przydać. Później muszą tu mieszkać rok na próbe. Później dopiero decydujemy, czy przyjąć ich na stałe. Musimy mieć pełne gwarancje moralne...

— Czy o przyjęciu decyduje zarząd?

— Ależ my niemamy żadnego zarządu. Niema żadnej starszyny. O wszystkim decydują wszyscy. Głosowania żadnego też niema. Wszystko musi być uchwalane jednogłośnie, z tym jedynym wyjątkiem, że jeśli wszyscy są zgodni co do decyzji, prócz jednego człowieka, to tej najzupełniej indywidualnej opinii nie bierze się pod uwagę. Jeśli natomiast dwóch ludzi sprzeciw się ogółowi, już nie możemy nic uczynić: wniosek upadł. Wedle naszych pojęć jest to idealna demokracja, albowiem prawo rządzenia większości nad mniejszością uważamy za nieuzasadnione... Sprawy, dotyczące specjalności pewnych osób nie podlegają wogóle decyzji czynników niefachowych, a więc ogólnego zebrania.

— Dobrze, ale przecież rozgraniczenie kompetencji jest tu niezwykle trudne i może łatwo dojść do konfliktów...

— Nie dochodzi do żadnych konfliktów. U nas niema głodu władzy, ponieważ przez likwidację prawa własności, położono kres chciwości.

Tak rozmawiając, oglądamy Deganię. Organizacja istotnie imponująca. Gospodarstwo rolne postawione na wysokim poziomie. Bydło i drób najprzedniejszych ras i gatunków. Urządzenia gospodarskie, maszyny rolnicze, budynki

## TRZYMAJ ZŁODZIEJA

szybko, zanim nie zniknie wraz z Waszymi pieniędzmi. Przódzera ten, nieochronny lokator każdej f. zw. „taniej” żarówki kradnie przeszło połowę Waszego prądu, przyczem nie szędzi również światła.

Fotometr (przyrząd do sprawdzenia wydajności światła) na szczęście zniszczył go zupełnie. Wykazał on że pełnowartościowe żarówki Philipsa dają całkowitą ilość światła, za którą zapłaciliście.

**ŻARÓWKI PHILIPSA**  
CHRONI WASZE OCZY—DBAJĄ O WASZĄ WISZĘ



ki — pierwszorządne. Plantacje grape-fruits (zdaje się, że po polsku ten owoc, podobny do pomarańczy, lecz bardziej gorzki, wogóle się jeszcze nie nazywa) podobno zupełnie wzorowe, ponieważ nawet plantatorzy z Kalifornii uczą się wedle przykładów degańskich.

— A jak się przedstawia życie rodzinne w Deganii?

— Dawniej, za czasów tureckich, kiedy władze nie troszczyły się o t. zw. stan cywilny, nie braliśmy formalnych ślubów. Wystarczyło, że dwoje ludzi mieszkało razem, jako mąż i żona. Teraz jednak trzeba dać dzieciom nazwisko, więc trzeba też spełnić obowiązki ślubne, oczywiście świeckie.

— Rozwodzicie się?

— Mamy prawo. Ale w ciągu 18 lat, które tu przebyłem, nie slyszalem o rozwodzie w naszej kolonii. Zdarzyło się, że pewne stadło kiepsko żyło z sobą. Pogodziliśmy ich i teraz jest wszystko dobrze.

— A nie było nigdy zdrady małżeńskiej? — pytamy zdumieni.

— Przynajmniej nic o tem nie wiadomo. Mojem zdaniem, tego rodzaju rzeczy u nas nie mogą się zdarzyć — nastrój jest odmienny. Moralność w kolonii stoi bardzo wysoko. Młodzież obu płci przebywa z sobą zupełnie swobodnie. Żenia się wcześniej, pracują fizycznie... Niema na to żadnych praw ani ustaw, ale możemy gwarantować, że życie płciowe poza małżeństwem u nas nie istnieje...

— A wychowanie dzieci?

— Do pięciu lat wychowuje dziecko matka, oczywiście przy pomocy wychowawczyń społecznych. Później dziecko wychowuje się w specjalnym zakładzie i matki mają prawo tylko od wiedzania swych dzieci...

Tutaj nie wytrzymała pani dr. U., która zwiedzała wraz z nami Deganię.

— Ależ, panie, to jest okropne, taka komunikacja dzieci. I to wychowuje się bez ciepła matczynego. To daje fatalne rezultaty!

Człowiek z Deganii uśmiechnął się.

— Tak, proszę pani, to daje rezultaty swoiste. Czy podejrzewa pani, jaki jest procent śmiertelności dzieci w Deganii? Zero procent, rozumie pani — zero, najniższy procent na ziemi... W ciągu ośmnastu lat zdarzył się tu

(Dalszy ciąg na stronie 6-ej).

## Deganja — kolektyw rolny.

(DOKOŃCZENIE).

Jeden jedyny wypadek śmierci dziecka z powodu zatrucia mlekiem...

Na punkcie „ciepła matczyne” i dzieci jesteśmy pobici na głowę. Ludzie też się nam podobają. Gospodarka również... Ryzykujemy pytanie:

— A czy jest pan tu szczęśliwy?

Człowiek z Deganji patrzy poważnie:

— Mam dwóch braci. Jeden jest kupcem w Tel-Awiiwie, drugi adwokatem w Polsce. Obaj mają z pewnością więcej pieniędzy odemnie, ale też mają o wiele więcej kłopotów. Ja nie mam, prócz mej pracy i przekonania, że ani nie będę zredukowany, ani pracy dla mnie nie zabraknie. Jestem organiczną częścią społeczeństwa, wraz z nim będę dzielił dobro i zło. Wydaje mi się jednak, że zaznałem w życiu więcej spokoju i radości, aniżeli braćmi moimi, którzy posiadają... Jeśli to jest szczęście, to jestem szczęśliwy...

— Jeszcze jedno pytanie: czy panowie uważacie siebie za komunistów?..

Słowa te budzą żywe zdumienie:

— Komunistów? Skądże? Przeważnie zupełnie nie zajmujemy się polityką. Należymy do organizacji robotniczej, ale ta z kolei należy do drugiej Międzynarodówki. Nasz ustrój nie jest pochodzenia komunistycznego. Jest to raczej ustrój wyprowadzający się z ewangelicznego socjalizmu Tolstoja, więcej jeszcze z własnych naszych doświadczeń, porobionych w ciągu lat...

Poco klasyfikować? Opuściliśmy Deganję z jakimś dziwnym uczuciem — trzeba o tem głębiej pomyśleć... Stoimy wobec eksperymentu, wobec komórki jakiegoś zupełnie nowego, arcyciekawego, kolektywnego ustroju, czegoś w rodzaju „kolchozu” i kooperatywy wytwórczej równocześnie...

Czy Deganja wytrzyma próbę czasu, tak jak wytrzymała już 20 lat zgorą? Wiele kosztowały inwestycje tej kolonii, jakim nakładem kapitału stworzono to wszystko, czy Deganja kalkuluje się handlowo?... Czy ten świadomy twór ludzkiego ducha dostatecznie głęboko wrósł w glebę kamienistą korzeniami pomarańczy, grape-fruítów, pazurami ludzi wierzących i zadowolonych?..

Samochód rusza. O dwieście metrów za Deganją, gdzie pracują właśnie na polu traktory, samotny arab orze niewdzięczną ziemię w drewniany pług, zrobiony z zakrzywionego konara i popędza w skwarze chudego, słabego konika...

Cz. O.

## Grand-Kino

Ostatnie dni!

Pierwsza Polsko-Czeska komedia p. t.

12 KR ZESEL

Burian-Dymśa-Pogorzelska.

Dziś pocz. o godz. 4-ej.

# 600-LECIE ISTNIENIA PABJANIC.

## Miasto w 17 i 18 wieku wyniszczyły: plaga pożarów, morowe powietrze i ustawiczne przemarsze wojsk.

W dniach 10, 11 i 12 listopada Pabjanice obchodzą sześćsetlecie istnienia, 15-lecie niepodległości Polski, 25-lecie Strzelca i uroczystość odsłonięcia Pomnika Niepodległości.

W dawnych kronikach Pabjanice i pobliskie okolice zwane były kasztelanją Chropy. Nazwa ta oznaczała miejscowości bagniste, zarosłe krzakami. Siedziba kasztelana, podległego rozkazom panującego w Polsce księcia znajdowała się w pobliskiej wsi Piątkowisko.

W roku 1086 Władysław Herman z inicjatywy swej żony Judyty ofiarował kasztelanję chropską Kapitułce Krakowskiej, aby ta wyprosiła u Boga potomka płci męskiej. Wkrótce potem urodził się Judycie Bolesław, zwany w historii Krzywoustym.

Kasztelanja nie pozostawała długo

w swych dawnych granicach. Kapituła zakupiła w okolicy szereg pobliskich wsi, folwarków i wkrótce kasztelanja pabjanicka liczy 2 miasta, Pabjanice i Rzgów, 49 wsi, liczne folwarki, młyny i 2 huty.

Kanonicy krakowscy nie zarządzali sami dobrami hrabstwa pabjanickiego, lecz wydzierżawiali je chętnym. Dzierżawna opłata w 16 wieku dawała Kapitułce od 20 do 30 tys. zł. Dla dzierżawców Kapituła wystawiła w Pabjanicach drewniany Zamek. Prawa miejskie nadał Pabjanicom Władysław Łokietek.

Kroniki miejskie notują dwukrotny w Pabjanicach pobyt króla Władysława Jagiełły, pobyt Kazimierza Jagiellończyka, dłuższy pobyt Jana Długosza, który w Pabjanicach przeprowadził lustrację dóbr z ramienia Kapitu-

ły. Przebywał też w Pabjanicach Marcin Kromer, historyk polski.

W roku 1565 kanonik Stanisław Dąbrowski wznosił w Pabjanicach piękny murowany Zamek w stylu krakowskiego renesansu. Zamek ten stał się po dziś dzień w formie prawie niezmięnionej. W roku 1585 na miejsce dawnego drewnianego, wzniesiono w Pabjanicach piękny kościół murowany z wysoką wieżą.

Rozwijające się miasto poczęło upadać w wieku 17 i 18, a to wskutek ciągłych pożarów, morowego powietrza i przemarszów wojsk szwedzkich, pruskich, polskich.

W roku 1793 dobra pabjanickie wraz z wielką częścią Polski przejmują Prusacy, którzy zabrali majątek Kapituły na własność Państwa. Próżno Kapituła starała się o przywrócenie wielkiego majątku. Nie powrócił do niej Pabjanice również i za czasów Księstwa Warszawskiego. Władze państwowe sprzedawały poszczególne majątki osobom prywatnym lub dawały je za zasługi swym urzędnikom.

Był czas, że miasto Pabjanice całkowicie zamieniło na wieś wskutek całkowitego niemal upadku. Jednakże powstawały w miasto od zagłady. Oto wskutek protekcyjnej polityki Królestwa Polskiego w początkach 19 wieku zaczyna przybywać do Pabjanic fabrykantów, którzy przywożą ze sobą warsztat tkacki. Fabrykanci ci początkowo produkują sukno. Pracują sami na jedynym swoim warsztacie, sprzedają sami wyprodukowane postawy sukna. Około połowy 19 wieku fabrykanci poczynają najmować do pomocy robotników, rekrutujących się ze wsi. Przeważnie wypadają wtedy na jedna fabrykę po 12 robotników.

Dopiero wprowadzenie w roku 1850 maszyny parowej dokonywało przemian w dziedzinie miejscowego przemysłu. Pojawiają się fabryki, liczące po 600 robotników, a później i więcej. Zamiast sukna produkuje się wyroby bawełniane, półwełniane, przyciemniane w pierwszym miejscu staję wyroby bawełnianego i koiderek.

Obecnie Pabjanice liczą około 200 zakładów przemysłowych, przyciemnionych do największych należy fabryka wyrobów włókienniczych Krusche - Ender, licząca 4 tys. robotników, pabjanickie zakłady włókiennicze — 2 tys. robotników, fabryka papieru 700 robotników, fabryka chemiczna 600 robotników i inne.

Miasto liczy 49 tys. mieszkańców, 4 szkoły średnie, 15 szkół powszechnych, liczne instytucje społeczne, parki, liczne skwery i aleje.

W dawnym Zamku Kapituły Krakowskiej mieści się Magistrat od roku 1833.

P. T. K.

## „Ryngraf” i sztuka nowoczesna.

### List otwarty oraz odpowiedź anonimowa.

Szanowny Panie Rdaktorze!

W nr. 311 Pańskiego poczytnego pisma ukazała się notatka p. t. „O kolekcję Sztuki międzynarodowej w Łodzi”, w której anonimowy autor cytując wyjątki z tygodnika „Pion” napada na grupę „Ryngraf” w niewybrednych zwrotach powołując się na „miarodajność” wymienionego tygodnika (istniejącego dopiero pięć tygodni).

Ponieważ niedawno w Pańskim poczytnym piśmie była umieszczona poważna i rozumna recenzja p. M. Jagoszewskiego o wysłanie grupy nowoczesnych artystów, gdzie są reprezentowani i twórcy galerii nowoczesnej sztuki przy muzeum im. Bartoszewiczów, więc o walorach artystycznych tej galerii nie potrzebujemy się rozwodzić, mając w pamięci recenzję Pańskiego pisma.

W interesach grupy „Ryngraf” własnie leży, aby galeria sztuki nowoczesnej istniała, jako odstrasający przykład dla artystów, jak malować nie należy, i nigdy nie będziemy dążyć do jej zlikwidowania.

Łączę wyrazy głębokiego poważania w imieniu grupy „Ryngraf” art. mal. Wacław Dobrowolski.

Powyższy list wymaga kilku słów odpowiedzi, „anonimowym” autorem jest życzliwie podpisany. Przypuszczałem zresztą, iż zainteresowani łatwo się tego domyślą; w artykule powtarza się słowo „ryngrafoman”, które jest moim wynalazkiem (prawa autorstwa nie są tu zastrzeżone).

„Niewybredne zwroty” na temat grupy „Ryngrafu” to prosto nazywanie rzeczy po imieniu. Nie mam zamiaru brać grupy „Ryngrafu” po kursie... nominalnym.

Recenzja kol. M. Jagoszewskiego odnosiła się do prac art. Wł. Strzeżnińskiego. Mija notatka mówi o kolekcji międzynarodowej sztuki nowoczesnej w muzeum im. Bartoszewiczów w Łodzi.

Cieszy mnie, iż grupa „Ryngrafu” nigdy nie będzie dążyła do likwidacji kolekcji.

Kazimierz Korcelli.

## Przykry, a pouczający incydent na inauguracyjnym posiedzeniu Akademii Literatury Polskiej.

Obserwując niektóre wady i braki naszego życia społecznego i kulturalnego pocieszamy się myślą, że, im wyżej w hierarchii społecznej, tem stosunki są lepsze, doskonalsze. Wydaje się nam często, że to lub owo z bezpośredniego naszego otoczenia nie mogłoby się zdarzyć, gdyby... gdyby rzecz działa się w sferach kulturalnie i społecznie bardziej wyrobionych. Ta nadzieja, to raczej przekonanie, że im wyżej na drabinie towarzysko - kulturalnej, tem rzeczy układają się lepiej, czasem zawodzi.

Oto, do prasy przedostała się wiadomość o drobnym, a jednak bardzo przykrym incydencie, jaki się wydarzył na inauguracyjnym posiedzeniu Polskiej Akademii Literatury.

Jak wiadomo, po przemówieniu p. premiera, zabrał głos Wacław Berent. Jedno z pism podaje, że

P. Berent mówił cicho i długo. Kilkakrotnie p. Kaden zwracał mu uwagę, aby kończył, dwukrotnie on sam przepraszał p. Prezydenta, że

przemówienie się przeciąga. Kilkakrotnie, gdy zatrzymał się na chwilę, na sali wybuchały oklaski, bo publiczność, nie słysząc przemówienia, przypuszczała, że to koniec. Trwało to przeszło godzinę.

Zdarzają się takie okropne sceny na rozmaitych jubileuszach, czy innych uroczystościach, na prowincji i wtedy zniecierpliwiona publiczność tupie, psyka i woła „dosyć”. Cóż jednak miało uczynić to świetne zgromadzenie w obecności P. Prezydenta Rzplitej i rządu?

Łatwo sobie wyobrazić niesamowitą sytuację, jaka się wytworzyła na sali, a która w sposób dosadny potwierdza konieczność zdyscyplinowania wszelkich poczynań i wystąpień na terenie publicznym. Przekonali się o tem nasi Akademicy na pierwszym swem zebraniu.

Okres peleryny, długiej czupryny i anarchistycznej cyganerii minął bezpowrotnie...

## Marja Malicka pisze o „Kawalkadzie”

*Jako stuprocutora państwa, wachylocia jestem „Kawalkadzie”  
Marja Malicka*

„Kawalkada” — to następny film „CASINA”

## KINO-TEATR „ROXY”

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!

## Iwan MOZZUCHIN

w arcydziele reż. ALEKS. WOLKOWA

## Tysiąc i Druga Noc

Początek seansów o godz. 4-ej. Passe-partouts i bilety wolnych wejść nieważne.

# Adw. M. Lipszyc przed sądem.

Wszystkiemu winna... rodzina. — Opinia biegłych jest korzystna dla oskarżonego. — Tajemnica gabinetu adwokata. — Konfrontacje nie dają żadnego rezultatu.

## Wyrok będzie ogłoszony dziś przed południem.

(z) Wezwany na wczorajszą rozprawę adw. Wałman otwiera listę świadków w czwartym dniu rozprawy. Świadek oświadcza, że był doradcą prawnym Rozenbluma i Jakobsa i podpisał dla nich umowę z Borstowem i Hoffmannem, na mocy której dwaj przedsiębiorcy mieli przystąpić do spółki z udziałem przędzalni masy upadłości samego dnia, a najpóźniej nazajutrz po podpisaniu nowego syndyka. Wobec upadłości protokołu łączącego 2 przedsiębiorstwa, Lipszyc z 3500 złotych pensji Henoch Lipszyc w jedną całość — przybyli Rozenblum i Jakobs do świadka. Byli wzywani do sądu i w podniesieniu oświadczyli adwokatowi, że

z początkowo wszyscy odnosili się do sprzedaży, odbytych w takich jak te, specyficznych warunkach — wyjątkowo nie ufnie. Z takiej sytuacji korzystają zwykłe jednostki niemoralne i płacą ceny kilkakrotnie niższe od istotnej wartości. Jednak w toku badania towaru — okazało się, że dane, jakimi dysponują biegli są niewystarczające do powzięcia zdecydowanej opinii. Niektóre określenia jak „tłuste odpadki”, „wełna garbarska” i t. d. są zupełnie niedostateczne. Początkowo — jeśli o pierwszą transakcję chodzi — biegli sądzili, że cena uzyskana była za niską, gdyż wynosiła tylko koszt przedzenia. Ale okazało się, że towar jest tak niskiego gatunku i tak pomieszany, że nie można się dziwić żadnej cenie.

Biegły Małachowski wyjaśnia: Większość transakcji dotyczy odpadków, jakie się zbiera w przedsiębiorstwach przez szereg lat. Składały się na ten towar artykuły, jak: pucwola, tybet czarny, auspic, zmiotki, zdzierki, zmiotki wignowe i inne odpadki najpośledniejsze. Cenę za taki towar bardzo trudno ustalić. Biegły sądzi, że ceny o których mowa, są może o 5 procent niższe od tych, jakie możnaby uzyskać.

Wśród biegłych znajduje się rów-

nież inż. Zajdeman, który w toku śledztwa złożył opinię wręcz inną — ustalając znacznie wyższe ceny na sprzedane towary. Biegły wyjaśnia, iż swą pierwszą opinię powziął bez możliwości wglądu do wykazu zawartości worków i beł, które były sprzedane. Na podstawie kilku jedynie próbek świadek sądził, że ma do czynienia z partją, złożoną z kilku gatunków — najwyżej pięciu — takich materiałów, jakich próbkę otrzymał. Okazało się jednak, że na 356 kg. wełny było aż 75 gatunków. Dlatego cena, jaką ustalił początkowo na 3000 złotych musi być zredukowana i to b. poważnie.

W dalszych transakcjach rzecz miała się podobnie: biegły sądzi, że w 2-jej partji było kilkanaście gatunków, a było ich aż 175. W tych warunkach każda cena jest dobra. „Myśmy za czasów przedwojennych, nie chcąc stwarzać sobie konkurencji, palili także odpadki” — oświadcza świadek.

Świadek Rozenblum nie wie, z jakiego czasu pochodzą odpadki. Świadek Hilsler, powołany na tę okoliczność, zeznaje, że robotnicy, którzy pracowali w firmie od kilkudziesięciu lat, oświadczyli mu, że odpadki były zbierane jeszcze przed wojną.

## Jeszcze jedna konfrontacja.

Przewodniczący zwraca się do stron o zgłaszanie świadków, gdyż przewodnik sądowy, po otwarciu dowodów rzeczowych i ich zbadaniu zostanie zamknięty.

Prokurator wnosi o zbadanie sekretarki następcy adw. Lipszyca na stanowisku syndyka masy upadłości. Świadek ma zeznać, czy ów adwokat stosował w jakiegokolwiek bądź formie presję w stosunku do Rozenbluma i Jakobsa przy podpisywaniu protokołu. Adw. Kobyliński wnosi o zbadanie ponownie adw. Szwajdlera i Zandberga.

Sąd uchwała wezwać tych świadków i równocześnie zarządza krótką przerwę.

Świadek Zandberg — nabywca partji żelastwa stwierdza po przerwie, że w złomie nie było maszyn, prócz korpusu maszyny typu „Contania”.

Adw. Szwajdler na pytanie adw. Kobylińskiego, czy dał p. Borstowi termin 7-dniowy na sprzedaż żelaza, odpowiada twierdząco. Gdy potem proponował nawet p. Borstowi prowizję z tej transakcji — p. Borst czuł się tem dotknięty.

Sekretarka adwokata zeznaje bez przysięgi. Na pytania przewodniczącego oświadcza, że była przez cały czas — bądź w gabinecie, bądź w kancelarii adwokata podczas rozmów z Rozenblumem i Jakobsem. Szef świadka nie warunkował podpisania przez obecnych

protokołu ani sekwestrem, ani wydaleniem ich z fabryki.

Szereg pytań temu świadkowi zadaje adw. Perzyński. Świadek twierdzi, że nie wychodziła z kancelarii, że przechodziła razem z pertraktującymi do gabinetu, że zawsze asystuje przy wszystkich rozmowach swego szefa z klientami, że wreszcie nie zna języka niemieckiego ani żydowskiego.

Adw. Perzyński: — W jakim języku rozmawiali z sobą Jakobs i Rozenblumowie?

Świadek: — Chyba po żydowsku.

Prokurator: — Czy świadek potrafi odróżnić język żydowski od niemieckiego?

Świadek: — Nie zawsze.

Przewodniczący: — Świadek nie mógł wywnioskować z ostrych tonów i gestów, że Rozenblumowie i Jakobs są z czegoś niezadowoleni, że coś ich głębo poruszyło?

Świadek: — Oni cały czas ostro gestykulowali.

Przewodniczący zarządza konfrontację najpierw starszego Rozenbluma ze świadkiem Krzemińską, potem młodszego. Obaj twierdzą, że sekretarka przez 5 — 10 minut nie była wcale obecna w gabinecie wtedy, gdy adwokat zostawiał ich samych, by się namyślił i na radzili. Sekretarka pozostaje jednak przy swoim. Nie słyszała nic o presji, o sekwestrze itd.

## Ostatnie pytania i odpowiedzi.

Przewodniczący przystępuje do oględzin dowodów rzeczowych. Adw. Kobyliński prosi sąd o przedstawienie obronie pliki akt adw. Lipszyca, jaka została zabrana z kancelarii adwokata.

Przewodniczący wylicz zawartość koperty, w której znajdują się akta. Są tam najrozmaitsze kwity, odpisy korespondencji itp., dotyczące pośrednio lub bezpośrednio, a niekiedy i w sposób b. odległy spraw syndykostwa.

Adwokat Kobyliński cytuje cały szereg ustępów z akt upadłości i prosi o możliwość powoływania się na te ustępy tych aktów.

Wreszcie adw. Kobyliński stawia jeszcze 2 pytania oskarżonemu adwokatowi:

— Czy oskarżony unieważnił „Kon-

wencji” oświadczenia fabryki?

Adw. Lipszyc: — Nie tylko nie unieważniłem, lecz wydałem pozwolenie specjalne na piśmie, mimo, że już było po terminie składania ofert na dzierżawę.

Adw. Kobyliński: — Czy następcą oskarżonego w sprawowaniu funkcji syndyka proponował panu dobrowolne zrzeczenie się syndykostwa?

— Tak jest. Po moim powrocie z Ciebie chcinka spotkał się ze mną ów kolega i uczynił mi tego rodzaju propozycję. Zaznaczał, że wyjedna dla mnie wysokie wynagrodzenie — wspominał o 12 tysiącach. Wspominał, że ma przeciwko mnie pewne poszlaki. Nazajutrz zostałem aresztowany.

Na tem przewodniczący zamyka prze-



wód sądowy, ogłaszając przerwę do godziny 5-jej po południu.

Po przerwie zabiera głos

### prokurator.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego zaczyna od tego, że określa niektóre momenty rozprawy nie jako proces procesowy, lecz jako sprawę przeciwko Borstowi o podstępna upadłość.

Z tych torów, na jakie stara się wejść obrona, należy sprawę bezwzględnie sprowadzić. Główny zarzut, jaki wytacza p. prokurator Kozłowski dotyczy o-wych weksli zdeponowanych u oskarżonego Jakobsa i Rozenbluma, którzy u adwokata kilkanaście odcinków po 1500 złotych. Henoch Lipszyc pobrał po 500 złotych miesięcznie na rękę. Najprawdopodobniej suma 1500 złotych miesięcznie była przeznaczona dla adwokata, a tylko 500 złotych dla jego brata, który i tak za to, że nic nie robił, był dobrze wynagradzany.

Następnym punktem oskarżenia jest strata, jaką poniosła na dwóch transakcjach odpadkami masa, na sprzedaży ze lastwa i na dzierżawie, gdyż temuta dzierżawna została o owe dwa tysiące złotych coszczupiona. Adw. Szwajdler nie był winien, gdyż sprawami kierował adw. Lipszyc. O presji przy podpisywaniu protokołu przez Rozenbluma i Jakobsa nie może być mowy. Adwokat, który ich wezwał do podpisania protokołu — jest wiarogodniejszym świadkiem, niż ci dwaj, a zresztą nie byłby takim złym kolegą, by pod presją uzyskiwał podpis pod dokumentem obciążającym kolegę. Henoch Lipszyc jest współwinnym, gdyż pomagał bratu w jego nadużyciach.

Co do Moszka Lipszyca prokurator zrzeka się oskarżenia. Oskarżyciel kończy swe przemówienie uwagą natury prawnej. Oto adw. Lipszyc winien odpowiadać nie z art. 269 kodeksu polskiego, lecz z art. 575 dawnego kodeksu rosyjskiego, gdyż przestępstwo miało miejsce w okresie przed wejściem w życie nowego polskiego kodeksu karnego. Artykuł dawny przewiduje łagodniejszą sankcję karną i prosi o jej odpowiedni wymiar.

Po przemówieniu prokuratora Kozłowskiego, przewodniczący udzielił głosu obrońcy, adwokatowi Kobylińskiemu.

## Mowa adw. Kobylińskiego

Sprawa, której obecnie jesteśmy świadkami — zaczyna adw. Kobyliński — otoczona jest nieprzebytą mgłą, a rozmaite opowieści nadały jej specyficzny charakter. Jesteśmy obecnie w pałacu Temidy, gdzie musi zapanować sprawa wiedzy. Siedzę tutaj już cztery dni bezinteresownie, a przyszedłem tylko po to, by wywalczyć dla mojego młodszego kolegi rzeczywiście prawdę i sprawiedliwość, bo gdybym wierzył choć przez chwilę w to, co zarzuca adwokatowi Lipszycowi prokurator — uciekłbym stąd i uciekliby koleżki moi, którzy zajmują nietylko poważne stanowiska w państwie, ale znani są również jako wytrawni politycy.

Wierzę w uczciwość Marka Lipszyca i dlatego kwestjonuję zeznanie p. Borsta, gdyż kocha on swoją ojcowiznę, a dla idei pozostania przy niej gotów jest

(Dalszy ciąg na stronie 8-cj)

## Adwokat i jego bracia.

Sędzia Wiśniewski: — Czy pan się usłyszał, że Henoch Lipszyc wzięła dwa tysiące złotych pen-

się? — Owszem, dziwiłem się i interpelowałem w tej sprawie samego Henocha. Oświadczyli mi, że uważają się częściowo jako wynagrodzenie za tytuł pośrednictwa, a częściowo jako gażę za pracę. Ponadto oświadczyli mi, że zmuszeni byli do tego, gdyż Henoch Lipszyc groził im w przeciwnym razie zaskądzić na dzierżawie.

Sędzia Wiśniewski: — Wobec kogo? Czy nie mówili, kogo miał Henoch na myśli, mówiąc o tem, że zaskądzi im w transakcjach o dzierżawę fabryki i w tej samej pracy podczas trwania dzierżawy?

Świadek: — Nie wiem. Nie pytałem go o to. Nie znalazłem tej sprawy dokładniej. Adw. Lipszyc, adw. Szwajdlera i adw. Kobylińskiego — to są trzy osoby. O samym adw. Lipszycu pytałem się Rozenblum i Jakobs — po niemiecku: „Der Marek ein anständiger Mensch, sein Bruder ein Lump” — co znaczy: „Marek jest porządnym człowiekiem, jego brat — jest łobuzem”.

Świadek oświadcza, że w toku sprawy Rozenblum i Jakobsa o uzyskanie prawa na stanowisku syndyka reprezentacji grupy wierzycieli przeciwnych adw. Lipszycowi — świadek interwenjował wtedy na rzecz swych klientów.

## Opinia biegłych.

Na wezwanie przewodniczącego przystąpił do stołu sędziowskiego czworo biegłych z zakresu handlowego, by złożyć swe opinie co do wartości poszczególnych partji surowców, przedzyskanych, jakie zostały przedane w toku zarządu masą upadłości adw. Lipszyca i Szwajdlera.

Biegli oświadcza, że uzgodnili swe opinie i że wzywają referat p. Maksowi Kernbaumowi.

Biegły rozpoczyna od tego, że po-

# Adw. M. Lipszyc przed sądem.

(DOKOŃCZENIE).

wszystko poświęcić. Pan Borst nienawdził tych, którzy chcą go pozbawić majątku, a jest prowadzony na manowce przez otaczających go ludzi.

Kolega Szwardler, który był całą duszą oddany p. Borstowi, w końcu przestał mu wierzyć.

— Całe oskarżenie — mówi adw. Kobylński — opiera pan prokurator na zeznaniach św.: Borsta i Hoffmana, — którzy wychodzą z założenia, że upadłość musi się zakończyć tem, iż wierzyciele nie otrzymają ani grosza, a upadły pozostanie nadal przy swym przedsięwzięciu. Stosunek p. Borsta do syndyków był początkowo jaknajlepszy, aż do chwili, gdy Borst spostrzegł, że syndycy działają w interesie wierzycieli i starają się, by została splacona należność choć w minimalnej części.

Ponieważ syndycy nie znali się na cenach żelaza i surowców, zwrócili się do pośredników, między innymi do Henocha Lipszyca i p. Hilszera, by ci poinformowali się odnośnie cen i wyszukanali odpowiednich reflektantów.

W tem miejscu adw. Kobylński cytuje odpowiednio ustępy z francuskiego kodeksu handlowego o postępowaniu upadłościowem, układowe i zawarciu związku wierzycieli i dodatkowych wynagrodzeniach.

Dalsze swoje przemówienie adw. Kobylński poświęcił rozważaniom na temat ofert, które wpłynęły na dzierżawę fabryki, z których jako najkorzystniejsza została przez sąd handlowy wybrana oferta pp. Jakobsa i Rozenbluma. Adw. Kobylński kategorycznie twierdzi, że

adw. Lipszyc nie brał żadnej łapówki, a gdyby nawet otrzymał jakieś dodatkowe wynagrodzenie, rada adwokacka nie mogłaby go pociągnąć za to do odpowiedzialności. Adwokat Lipszyc stał się kozłem ofiarnym w tej sprawie a o rzekomym jego machinacjach wiedział dokładnie adw. Szwardler i miał nawet na tyle cywilnej odwagi, że się do tego przynajmniej przed sądem, a część tych „przewinień” wziął na siebie.

Co się tyczy p. Hilszera, którego ze znaną są jakoś dziwnie przez sąd kwestionowane, stwierdzić należy, że ostatni korzysta z pełnego zaufania sądu handlowego oraz izby przemysłowo-handlowej, figuruje na liście biegłych i był nawet trzykrotnie mianowany nadzorcą sądowym.

Inwentarz nie został coprawda w porę sporządzony jednakże w tej materii nie ma terminu prekluzyjnego. Syndyk, w myśl prawa, nie odpowiada na wet jeżeli sprzeda ruchomości po cenie niższej, nie wolno mu jedynie ze skutkiem uzyskać ze sprzedaży, wziąć cokolwiek dla siebie. W sprzedaży tej nie ma złej woli ze strony adw. Lipszyca.

W końcowych słowach swego przemówienia adw. Kobylński domaga się całkowitego uniewinnienia adw. Lipszyca.

## Mowa adw. Perzyńskiego

Skości głos zabiera senator Perzyński, który mówił, że pozostało mu już nie wiele do obrony po tak wyczerpującej mowie adw. Kobylńskiego. Gdyby nie powaga tej sprawy i gdyby nie to, że jest to senatora Perzyńskiego pierw

## Sala Filharmonii

SRODA

Tel. 213-84

dnia 15 listopada o godz. 8.30 wiecz.

## 1000 -- taktów bałabajki i śpiewu

na czele znany artysta wirtuoz na bałajce

## Eugenjusz Dubrowin

W programie: 29 najlepszych numerów. Rosyjska muzyka śpiewy. Oryginalne kostiumy malownicze. Bilety od 1 zł. sprzedaje kasa Filharmonii.

szy tragiczny proces w wieloletniej praktyce — okazałoby się, że, jeżeli Te mida wyrokuję z zawiązanymi oczyma, mogą się zdarzyć takie błędy, jak aresztowanie adw. Lipszyca. Błąd jednak jest nieodłącznym towarzyszem człowieka, spójrzmy zatem prawdzie w oczy i

naprawmy błąd, — mówi senator Perzyński.

Pan prokurator zarzuca adw. Lipszycowi, że wziął 18 tysięcy złotych. Suma ta jest istotnie znikoma przy siedmiu milionach, które w taki czy inny sposób wziął p. Borst, a adwokatowi Lipszycowi należałoby się medal za zasługę, że pobrał tak małą sumę. P. Borst nie zasługuje ani na łaskę, ani na wiarę a uważa się jeszcze za pieszczoszka fortuny. Z wszelkich opresyj umiał

wyjscie cało, umiał sobie stale radzić, po trafił dwukrotnie wyjść z upadłości, a do drugiej nawet upadłości potrafił przy stąpić z półtora milionem deficytu. Jego zdaniem, jest on osobą moralną, skarży się i narzeka, że go niszczą.

Pan Borst uważa się za człowieka pokrzywdzonego, a człowiek, o którym „niema co mówić”, jest to ten, który się dziwi w kryminalne — Marek Lipszyc. — Jest to wszystko gra, a panom Borstom nie przychodzi nawet do głowy, że rzą istnieć wierzyciele i że są ludzie, którym się coś należy. Lipszyc chciał go rzekomo wyzuczyć z ojcowizny, a dewiza tow. akcyjnego było

z dziada pradziada robenie długów. Ośmielił się twierdzić — mówi w dalszym ciągu adw. Perzyński — że człowiek ten, starszy już i poważny, stoją-

cy przed wami i przed krzyżem, mówi nieprawdę. To nie jest błąd, albowiem p. Borst nie popełniał błędów wyraźnych, kiedy mu to było potrzebne dla jego interesów. Szedł on siłą, z rozpędem, po trupach ludzkich, bo wpakował człowieka do więzienia, dla którego równie się to zabiciu. Ja, mimo tyloletniej praktyki sądowej, nie potrafiłbym, panowie sędziowie, stawać przed wami z taką swadą i pewnością siebie, z jaką zstąpił p. Borst. Nie będę się rozwódka nad artykułami, na podstawie których akt oskarżenia pociąga adw. Lipszyc do odpowiedzialności karnej. Dla mnie w tej chwili artykuły nie istnieją, dla mnie

nie istnieje wina Marka Lipszyca. Przekonał mnie o tem cały przebieg sądowy i zeznania oskarżyciela prywatnego. Mamy tu również adwokata, który znalazł się w potrójnej roli. Jakob Rozenblum idąc do tego adwokata, dzielił się z autorem pewnego konfliktu, czy dramatu życiowego. Wszędzie tu rozmowy z adwokatem traca wszelkie walory moralne, bo były prowadzone z pewnym nastawieniem. Ślad takich rozmów nie został zatarty, — gdyż Rozenblumowie z równym powodzeniem mogli się znaleźć na ławie oskarżonych obok Marka Lipszyca.

W końcu adwokat Perzyński mówi o roli oskarżonego Henocha Lipszyca, o słabości adw. Marka Lipszyca, który nie potrafił oprzeć się naciskowi kłóć i odmówić im poparcia. To jest błąd jedyny jego błąd, ale któż z nas nie ma... nairretnych krewnych, — którymi niekiedy kapitulujemy?

W końcu adw. Perzyński prosi o niewinnienie oskarżonego.

Jako ostatni mówca zabrał głos adw. dr. Fichna.

— Od szeregu miesięcy opinia publiczna interesuje się sprawą adw. Lipszyca. Sąd musi w imieniu najwyższego autorytetu zawyrokować, czy adw. Lipszyc ma powrócić do moralnego życia, czy też ma dla tego życia umrzeć. Proces ten nie jest tylko fragmentem tragicznego położenia przemysłowców-kienniczych w Łodzi — ale jest również wyrazem

tragedji łódzkiej palestry. Wszystkim winno zależeć, aby anty-tragedji łódzkiej nie został zachwiany ry! Adw. Lipszyc jest bowiem bezwzględnie niewinny.

Do jego sprawy dołączono sprawę brata Marka Lipszyca — Henocha. Ale le poza związkiem krwi między tymi ludźmi nic nie było. Henoch chciał zrobić, ale nie uczynił nic takiego, czego kwalifikowało do odpowiedzialności. Zaden z braci nie działał na szkodę jego upadłościowej i dlatego prosi o niewinnienie Henocha Lipszyca.

Po mowie adw. Fichny sąd zarządził przerwę do dziś rana.



### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w piątek wieczorem komedia muzyczna J. Vaszary „Gramy operetkę”.

W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkolnej kapitałna komedia Al. Fredry „Pan Jowialski” w reżyserji H. Szletyńskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. Wł. Jakóbczyk. Ceny najniższe.

W niedzielę o godz. 4 po poł. nieśmiertelna opera Moniuszki „Halka” w wykonaniu artystów warszawskich.

### TEATR MIEJSKI W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI I UROCZYSTA PREMIERA „PANA JOWIALSKIEGO”.

Staraniem Komitetu Obchodu 15-lecia Niepodległości Polski dana będzie w sobotę wiecz. o godz. 8.30 opera Moniuszki „Halka” w wykonaniu: Lipowskiej, Gruszczyńskiego, Fotygo, Mossakowskiego i innych. Balet opery warszawskiej. Reżyserja dr. T. Wierzbickiego.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 8.30 wiecz. stananiem Związku Strzeleckiego dana będzie w Teatrze Miejskim uroczysta premiera arcydzieła A. Fredry „Pan Jowialski”. Bilety już do nabycia w Kasie Teatru.

### BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 12-iej w poł. przyjdą znnowu do Teatru Miejskiego grzeczne dzieci na uroczą bajkę, przeplatana tańcami i śpiewami „Hanka u krasnoludków”. Ceny najniższe.

### ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE

(Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym i następnym o godzinie 8.15 wiecz. ostatnie dni, ośmieszającej się powodzeniem komedji w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Ten stary warjat” z gościnnymi występami Antoniego Fertnera w roli czołowej.

## Radioprogram

### PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, 10 listopada 1933 r.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranna wstają zorze”.

7.05—7.20: Gimnastyka.

7.20—7.35: Muzyka z płyt.

7.35—7.40: Dziennik poranny.

7.40—7.52: Muzyka z płyt.

7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.

7.55—8.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.

8.00—11.30: Przerwa.

11.30—11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.

11.40—11.45: Wiadomości o eksporcie polskim.

11.50—11.55: Wiadomości bieżące.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

12.05—12.30: „Na gwiazdzistym firmamencie” — reportaż muzyczny ze Lwowa.

12.30—12.35: Dziennik Południowy.

12.35—12.38: Wiadomości meteorologiczne.

12.38—13.00: D. c. reportażu muzycznego ze Lwowa.

13.00—13.30: Przerwa.

13.30—13.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

13.40—13.55: Muzyka z płyt gramofonowych.

13.55—14.40: Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Arkadjusza Bukina.

14.40—16.55: „Przegląd Wydawnictw”.

16.55—17.25: Recital fortepianowy Heleny Cywińskiej.

17.25—17.45: Arje i pieśni w wyk. Stanisława Roya (Transmisja z Poznania).

17.45—18.05: Sylwety akademików literatury I. Leopold Staff — wygł. Roman Zrebowicz.

18.05—18.25: Odczyt p. t. „Józef Mehoffer” (w 40-lecie jego pracy artystycznej) — wygł. dr. Artur Schröder (Tr. z Krakowa).

18.25—18.40: Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.

18.40—18.50: Rozmaitości.

18.50—19.05: Feljton aktualny.

19.05—19.30: Transmisja z Placu Małachowskiego odświeżenia pomnika ku czci poległych żołnierzy P. O. W. oraz przemówienie gen. Dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza.

19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następnny.

19.40—19.47: Wiadomości sportowe.

19.47—19.55: Dziennik Wieczorny.

20.00—20.15: Przemówienie z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego na temat „Jakimi słami zdobyliśmy wolność i granice” — wygł. gen. Kazimierz Sosnkowski.

20.15—22.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Wareszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Walerjana Bierdajewa i Józef Manowarda (śpiew).

W przerwie koncertu od godz. 20.55—

21.10: Feljton literacki p. t. „Niepodległość w zwierciadle literatury” — wygł. p. Karol Koźmiński.

22.15—23.00: Melodie z filmów dźwiękowych (płyty).

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.

23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00. WIEN. Recital fort. Bolesława Wona.

19.30. BUDAPESZT. „Faust” — opera Gounoda. Tr. z Opery Królewskiej.

20.00. BUKARESZT. „Missa solemis” Beethovena. Tr. z Ateneum.

20.45. MONACHJUM. Koncert symfon.

21.30. PARYŻ (Poste-Parisien). — „Ta bouche” — aperetka Yvain’a.

21.30. STRASBURG. „Mademoiselle” „Nom d’un Pipe” — operetka Cu-

villiera.

Iwan Bunin laureat Nobla w dziale literatury Sztokholm, 9 listopada (PAT) Nagrodę Nobla w dziale literatury przyznano znanemu pisarzu rosyjskiemu Iwanowi Buninowi.

VARIETE - DANCING  
**TABARIN**  
NARUTOWICZA 20. Tel. 154-60, 154-61  
DZIS I CODZIENNE WIELKA SENSACJA  
**Marta Ferra**  
światowej sławy królowa żelaza w nowych eksperymentach. Dalszy ciąg biegego turnieju z „Inczego” program Orkiestra Weinrotha. Bogaty program reżowy.





# SPORT

## Bokserzy wileńscy poraz pierwszy w Łodzi.

Wileńskie Ognisko wystąpi w niedzielę przeciwko IKP w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski (o godz. 16-ej w Filharmonji) w następującym składzie: waga musza: Kentler, waga kogucia: Keller, waga piórkowa: Scigler, waga lekka: Lutuński, waga półśrednia: Matuńkow, waga średnia: Poliksza, waga półciężka: Jendza i waga ciężka: Zawadzki.

Na czoło zespołu wymienionych bokserów wileńskich wysuwają się: Keller, Matuńkow i Poliksza — dobry technicznie i posiadający znaczną rutynę — to też specjalnie ciekawie zapowiadają się w meczu niedzielnym — spotkania: Keller — Graczyk, Matuńkow — Garncarek i Banasiak — Poliksza.

Mecz IKP — Ognisko cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko w Łodzi, lecz jak się dowiadujemy, wynik jest oczekiwany również ze specjalnym zaciekawieniem w kołach sportowych Warszawy, ze względu na to, że ze zwycięzcą meczu IKP — Ognisko spotka się wkrótce stołeczna Skoda.

Bilety na mecz w Filharmonji sprzedaje f. Z. Kowalski — Piotrkowska 62.

## „Pierwszy krok” bokserki w Łodzi.

„Pierwszy krok bokserki” w Łodzi odbędzie się w bieżącym sezonie w dn. 27, 29 listopada i 1 grudnia.

Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 15 bm. Ze względu na rozwój boksu w naszym mieście — spodziewać się należy dużej ilości zgłoszeń.

## Kursy pływackie Ł.K.S-u

Sekcja pływacka Ł.K.S-u organizuje w basenie zgierskim — nowy kurs pływacki pod kierunkiem instruktora Majchrzaka.

Lekcje będą się odbywać w środy i w niedziele. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu, Piotrkowska 174, przyczem członkowie klubu i młodzież szkolna korzystają ze znacznych ulg.

## Decydujący mecz o mistrzostwo Ligi.

W niedzielę rozegrany zostanie ostatni w sezonie mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi, a mianowicie Cracovia — Ruch w Krakowie. Wynik tego meczu zadecyduje ostatecznie czy tytuł mistrza Polski za r. 1933 zdobędzie Ruch (o ile wygra z Cracovią), czy też Pogoń lwowska — w wypadku remisu lub zwycięstwa Cracovii. Co do Wisły to w najlepszym wypadku zachować ona będzie mogła drugie (w wypadku porażki Ruchu) lub trzecie miejsce w tabeli. Cracovia pozostanie na czwartym miejscu, chyba że uda się jej pokonać Ruch wysokocyfrowo.

— Prócz meczu Cracovia — Ruch odbędzie się w niedzielę w Wilnie mecz o wejście do Ligi między WKS Śmigłym a krakowską Garbarnią.

## Czołowi hokeiści czeszy grać będą w Polsce.

Podczas pobytu drużyny hokejowej Legji w Pradze, zawarte zostało porozumienie z LTC Praha, na mocy którego drużyna LTC Praha, będąca właścicielką mistrzostwa Europy, przyjedzie w styczniu do Polski na dwa mecze do Krynic (lub Zakopanego) i Warszawy.

**BÓLE REUMATYCZNE,  
LUMBAGO,  
ISCHIAS,  
oraz wszelkie  
NERWOBÓLE  
LECZY I KOI**

światowej sławy SAPOMENTHOL „MATULI” Najwyższe odznaczenia na wystawach w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Marsylii i t. d. Już jednorazowe użycie sprawdza znaczną ulgę.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składkach aptecznych. 26. 11

# Wyrok w procesie fałszerzy paszportów i książeczek P.K.O. — Noiszewski i Gajewski skazani na 2 lata więzienia

Warszawa, 9 listopada

(B) W dniu dzisiejszym sąd okręgowy warszawski pod przewodnictwem sędziego Rybińskiego ogłosił wyrok na członków szajki i fałszerzy dowodów

osobistych i książeczek oszczędnościowych P. K. O. Uznając winę oskarżonych, a mianowicie Wacława Noiszewskiego, Józefa Noiszewskiego oraz Bolesława Gajewskiego za udowodnioną,

sąd skazał każdego z nich na 2 lata więzienia i utratę honorowych paszportów i książeczek na okres 3 lat. Powództwo cywilne, ogłoszone przez P. K. O. w kwocie 1515 zł., sąd zasądził solidarnie od wszystkich skazanych.

# Proces o milionowe nadużycia skarbowe przed sądem w Grodnie. — B. naczelnik urzędu skarbowego bierał olbrzymie łapówki od zamożnych kupców grodzieńskich otaczając się całą armią pośredników

Grodno, 9 listopada

W grodzieńskim sądzie okręgowym rozpatrywana jest sprawa b. naczelnika urzędu skarbowego, Leona Łuby, jego zastępcy Eliasza Kraczkiewicza, buchaltera Władysława Molendy i kupców Mojżesza Chalefa, Hirsza Izaaka, Heszla Jogli i Chaima Kamiońskiego.

Akt oskarżenia, którego odczytywano trwało cztery dni, zarzuca oskarżonym czyny, które **NARAZIŁY SKARB PAŃSTWA NA STRATĘ 1.132.340 ZŁ.**

Olbrzymi materiał dowodowy, sprowadzony na salę obrad w kilku potężnych skrzyniach, niezwykle długa lista świadków, wreszcie niesamowite okoliczności przestępstwa — wszystko to pasuje proces grodzieński na jakąś rozprawę - monstre, której echa z pewnością rozbrzmiewać będą daleko poza

rogatkami pięknego miasta nad Niemnem.

Jeszcze w roku 1928 w prasie grodzieńskiej ukazywać się zaczęły artykuły, naświetlające arcydziwne stosunki w grodzieńskim urzędzie skarbowym. Naczelnik tego urzędu, Leon Łuba jawnie i wyraźnie faworyzował bogatych kupców przy wymierzaniu im podatków i przy przeprowadzaniu u nich egzekucyj. Utworzyła się cała armia pośredników pomiędzy Łubą a miłośnymi bogaczami.

Natomiast kupcy mniej zamożni byli przez Łubę traktowani z całą bezwzględnością. Protokoły ubóstwa pan naczelnik z reguły wrzucał do kosza.

Równocześnie po Grodnie krążyły zaczęły pogłoski o łapówkach Łuby. Rzucało się w oczy, że Łuba, który do Grodna przybył, jako człowiek zupełnie

niezamożny, już po krótkim urzędowaniu zaczął szastać pieniędzmi, prowadzić życie wystawne, bogato się ubierać i t. p.

Nabrał też pan naczelnik tupetu i urzędników swoich zwykł był mawiać: „Kto Łubie służy — temu nie zbraknie chleba”.

Te niepokojące wersje, poparte apelacją w tej sprawie, złożyła energicznie, sprawiły, że wszczęto prace dochodzenie. Już wstępne prace urzędników i kontrolerów odkryły miar nadużyć. Przedewszystkiem miało się, że w przepastnych kieszeniach pana naczelnika zginęły pieniądze brane na „Skarb Narodowy”.

W wielu wypadkach stwierdzono faworyzowanych przez Łubę kupców, sfałszowane księgi handlowe, nadzwyczajne zlego, uznane przez buchaltera Me

de za „rzetelnie prowadzone”.

Proces - monstre potrwa co najmniej 5 tygodni.

## Robotnica oskarża kierownika związku

który napiętnował ją publicznie na zebraniu

Tomaszów, 9 listopada.

W okresie strajku w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu, a więc w okresie walki ogółu robotników wilanowskich o sanację stosunków, oraz o godziwe warunki pracy, wyszły na światło dzienne najrozmaitsze rzeczy, jakie panowały na terenie tej fabryki.

Sprawami temi zajął się gorliwie Zw. Zawodowy „Praca”, w którego rękach spoczywała akcja strajkowa, a którego celem było napiętnowanie tych stosunków i nakłonienie na konferencjach dyrekcję do przeprowadzenia jaknajdalej idących zmian, któreby położyły kres nieludzkiemu traktowaniu robotników przez niektóre jednostki.

Na jednym z zebrań robotników wilanowskich, jakie odbyło się w lokalu Związku „Praca”, ówczesny kierownik tegoż związku p. Jan Sobczyk, ilustrując stosunki w fabryce Sztucznego Jedwabiu, przytoczył fakt, że robotnica Rebzda

została uderzona przez swą zwierzchniczkę,

starszą robotnicę Genowefę Wachałę za to, że nie podniosła z podłogi leżącej między jedwabnej. Wiadomość ta dostała się właśnie do związku, bynajmniej nie za pośrednictwem pokrzywdzonej, ale osób postronnych, a kierownik Sobczyk zrobił z tego użytek na zebraniu publicznym.

Genowefa Wachała, urażona tem publicznym napiętnowaniem, a poza tem, nie przyznając się do zarzuconego jej czynu, wystąpiła przeciwko kierownikowi związku p. Sobczykowi na drogę sądową, oskarżając go o oszczerstwo, które mogłoby zaszkodzić jej stanowisku.

Sprawa ta znalazła się onegdaj na wokandyzie tutejszego sądu grodzieńskiego.

Oskarżony Jan Sobczyk, który obecnie zamieszkuje w Pabjanicach, na rozprawę się nie zgłosił, lecz złożył wyjaśnienie w drodze rekwizycji w sądzie pabjanickim.

Powołana w charakterze świadka robotnica Rebzda zeznała, że nie została uderzona w twarz, lecz w bok. Uderzenie to było

bardzo bolesne, bo Rebzda była w ciąży, na co przedłożyła świadectwo lekarskie.

Ponieważ wiadomość ta dotarła wówczas do związku, zeznała dalej Rebzda, dyrekcja fabryki, przypuszczając,

że właśnie ona o tem doniosła p. Sobczykowi, nie przyjęła jej z powrotem do pracy.

Ten fakt właśnie rzuca światło na ustosunkowanie się dyrekcji Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu do związku robotniczego, którego zadaniem jest obrona interesów robotników.

Dyrekcja T. F. Sz. J., nie sprawdzając, kto właściwie doniósł o tem związkowi, zwolniła z pracy Bogu ducha winną robotnicę, która była osobą pokrzywdzoną.

Sąd po zbadaniu kilku świadków wydał wyrok uniewinniający p. Jana Sobczyka.

## Tomaszów Mazowiecki

### GŁOSNY ZATARG NA TERENIE BANKU LUDOWEGO.

Jak już donosiliśmy na dzień 12 bm. wyznaczony został termin nadzwyczajnego walnego zebrania członków Banku Ludowego, na którym ma być omówiona kwestja bezprawnego zawieszenia w czynnościach zarządu banku przez radę.

Na zebraniu tem postawione będą zarzuty obu stron. Ponieważ postępowanie rady nie jest niczem usprawiedliwione, większość członków jest nieprzychylnie ustosunkowana do tej rady.

Tem też się tłumaczy fakt, że w bieżącym tygodniu wpłynął do Banku Ludowego memoriał z podpisem 10 proc. udziałowców banku z żądaniem uzupełnienia porządku dziennego nadzwyczajnego walnego zebrania w dniu 12 b. m. następującymi punktami:

1) votum nieufności dla Rady Banku Ludowego; 2) wybór nowej Rady Banku.

Zarzut, jaki stawia radzie opozycja, jest zupełnie uzasadniony i logiczny, gdyż każde nieporozumienie pomiędzy kierowniczymi jednostkami wywołuje popłoch wśród udziałowców, którzy obawiają się odpowiedzialności materialnej. Klótnie te podrywają również zaufanie klienteli banku.

Opozycja przystąpiła już do sprawdzania niektórych ksiąg banku, a w szczególności zainteresowała się obecnie księgą udziałowców.

Zebranie, jak wnioskować można z dotychczasowej gorączkowej pracy opozycji, zapowiada się bardzo burzliwie i ciekawie.

**-CASINO-**  
**MAURICE CHEVALIER**  
w filmie  
**„MONSIEUR BABY”**  
Dziś pocz. o godz. 4-ej

**Jubileusz Teatru**  
**Artystycznego w Moskwie.**  
Świat artystyczny Moskwy obchodził jubileusz słynnego teatru Artystycznego.

Założyciele tej placówki teatralnej K. Stanisławski i W. Niemcewicz, którzy otrzymali nagrody państwowe, wyasygnowane przez rząd, Aktywni członkowie zespołu, którzy w teatrze tym pracowali przez 15 lat, otrzymali specjalną odznakę.

Na uroczystościach tych obecni delegaci polskiego świata artystycznego w Moskwie na zaproszenie rządu w związku z wystawą malarstwa polskiego w t. zw. galerii Tretyakowskiej.

Świat muzyczny reprezentował zespół Fietelberg, którego koncerty w Filharmonji moskiewskiej cieszą się wielkim powodzeniem wśród melomanów czerwonej stolicy.

**ZJAZD DO LWOWA.**  
Delegatura Lwowska Polskiego Towarzystwa organizuje w porozumieniu z Komitetem obchodu 15-lecia Niepodległości i Obrony państwa zjazd z całej Polski do Lwowa na dni 11 listopada b. r., uczestnicy którego stają z 70 proc. zniżki kolejowej.

Wyjazd indywidualny, dowolnym dniem w dniu dzisiejszym, powrót do domu b. m. włącznie. Bliższych informacji w P. T. K., oddział w Łodzi, Andrzejka 4, 237-11.

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**F. Kopciowski**  
Gdańska 37  
tel. 232-55,  
przyjmuje od 9-3.  
w Lecznicy Piotrkowska 294 od 1  
przy Górnym Rynku.

### Lupanar z Argentyny

Właściciel dotychczas w Łodzi. Onegdaj policja opieczętowała w nielegalny dom schadzki przy Wywiadowcy 37. Wywiadowcy IV brygady poddali opanowanej inwigilacji mieszkanie niejakiej Freklowej, zamieszkałej przy Alei Kościuski 37 oraz osoby, które to mieszkanie odwiedzały. W ubiegłej, gdy policjanci wkroczyli do mieszkania Freklowej zastała tamże towarzystwo — „pensjo” — składająca się z kilku panów — w tym także i z Freklowej. Właścicielka opieczętowała mieszkanie i osadzono w więzieniu. Jak się okazało, 35-letnia Pola Frenklowa wróciła przed dwoma laty z Argentyny, gdzie posiadała na szeroka skale lupanar. Frenklowa wyjechała przy Alei Kościuski 37 elegancko, w którym urządziła i uprzednio, dostępny jedynie dla wtajemniczonych. Wejście do tego „przybytku” prowadziło się drogą wymieniającą odpowiadających haseł.

### WYJEZDZAJĄCYCH NA STUDIA ZAGRANICZNE

Właścicielstwo biura Informacyjne w Łodzi, ul. Piotrkowska 40 (Centrala w Warszawie, ul. Piotrkowska 3) zawiadamia, że w związku z nowym rokiem studiów do Belgii muszą się wyjechać konsulacie belgijskie znajomością języka francuskiego lub flamandzkiego, oraz muszą posiadać cały szereg dokumentów, dotyczących powyższego egzaminu, w tym także wizy belgijskiej udzielanej przez konsulacie belgijskie.

### NOWA SENSACJA „TABARINU”

Właściciel popularnego w Łodzi lokalu „Tabarinu” przygotowała dla swych bywalców nową atrakcję. Począwszy od dnia dzisiejszego popisywać się będzie w „Tabarinie” artystka Marta Farry, świątowej sławy królowej piękności i zgrabna Farry przybyła z zagranicy, gdzie odnosiła wspaniałe sukcesy. Marta Farry stanowiąc będąc w Łodzi i ścigać będąc do najpopularniejszego dziś w Łodzi. Oprócz występów Marty Farry w „Tabarinie” zostanie w pełni. A więc w „Tabarinie” również walki kobiece oraz bogaty program artystyczny z udziałem znakomitych artystów. Do tańca przygrywa świątowa orkiestra pod batutą Wernoths.

### W ZAPASNICZY W TEATRZE KOMIKÓW

Właścicielstwo rozpoczyna się w Teatrze Komików międzynarodowy turniej zapasniczy o mistrzostwo. W turnieju biorą udział najlepsi atleci, które popisywały się na zawodach europejskich. Pierwszymi finalistami o mistrzostwo wywoła niewątpliwie zainteresowanie w sferach sportowych. Turniej greca jest w Teatrze Komików w 20-tu obrazach z udziałem znakomitych reżyserów. W sobotę i niedzielę o godz. 8-ej. W soboty i niedzielę o godz. 6-ej.

## Król Afganistanu zamordowany przez dworzan.

### Amanullah chce objąć z powrotem tron.

**Bombaj, 9 listopada.** Według wiadomości nadeszłych z Afganistanu król Nadir zamordowany został w swym pałacu przez dworzan. Król napadnięty miał być przez wiernych mu dotychczas dworzan w chwili gdy opuszczał harem. Napastnicy dali do króla 3 strzały rewolwerowe od których Nadir padł ranny w pobliżu drzwi haremu. Załojcy wlekli rannego, poczem zaszlietowali go. Ani w Bombaju, ani w New Delhi nie otrzymano dotychczas oficjalnego sprawozdania o okolicznościach zabójstwa.

Panuje powszechne przekonanie, że król padł ofiarą intryg, tak charakterystycznych dla historii Afganistanu.

**Rzym, 9 listopada.** W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutersa b. król Amanullah oświadczył, że, jeśli naród afgański tego zapagnie, to gotów jest powrócić do kraju, aby wprowadzić w życie swój program reform i postępu. Jestem gotów oświadczyć Amanullah — służę zawsze memu krajowi w miarę mych sił i możliwości.

## Nasz reporter zanotował.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Kopernika Kacperska, która w celach samobójczych napadła się jodyny. Desperatka wskutek braku pomocy zmarła.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Stolarskiej 21 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej ilości spirytusu denaturowanego 46-letni Stanisław Grabarczyk. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu denatowi pomocy, przewiózł go do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyna rozpacznego kroku — nieporozumienia rodzinne.

Emilia Albrecht, bez stałego miejsca zamieszkania, w bramie domu przy ulicy Śródmiejskiej nr. 10 popełniła samobójstwo, zażywając większej ilości jodyny. Denatce udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł ją do szpitala zapasowego.

W dniu wczorajszym w fabryce firmy „K. Spiro i N. Birenowaj” przy ul. Karolewskiej 17 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy, któremu uległ 52-letni robotnik Jan Zakroczyński (Wileńska 16). Robotnikowi maszyna zmiażdżyła trzy palce u ręki. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwemu robotnikowi przewiózł go do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Bolesław Kasprzyk, lokator kolonii miejskiej na Polesiu Konstantynowskim, w piwnicy domu przy ulicy Perla 5 znalazł trupa noworodka pięci letniej. Trupa przesłano do prosektorium. Równocześnie powiadomiono o tem policję, która wdrożyła poszukiwania.

Małżonkowie Jan i Maria Bednarkowie, zamieszkał przy ulicy Nowej 36 w dniu wczorajszym wszczęli między sobą sprzeczkę, która zamieniła się w bójkę. Bednarkowa schwyła butelkę napełnioną kwasem solnym i zawartość jej wylała mężowi na twarz. Bednarek odniósł poparzenie twarzy i wypalenie oka. Rannego przewieziono do szpitala.

Policja wdrożyła dochodzenie i aresztowała Marię Bednarek do czasu wyясnienia sprawy. 12-letni Hipolit Baranowski, zamieszkały w Wilnie przed tygodniem zbiegł z domu rodzicielskiego i towarowymi pociągami na gapę przyjechał do Łodzi.

Wędrownika zatrzymano na Placu Leonharda, w chwili, gdy spał na kupie śmieci. Chłopiec oświadczył, że zamierzał się dostać do Francji.

Zbiega zatrzymano i odtransportowano do rodziców.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Karowej 11 w czasie czyszczenia kołnierza futrzanego spowodowała wybuch benzyny 25-letnia Stanisława Wesołowska, doznając poparzenia twarzy, głowy oraz obu rąk.

Poparzonej udzielił pomocy lekarz pogotowia, poczem przewiózł nieostrożną niewiastę do lecznicy. Ogień ugasił domownicy.

Juljan Walewicz, 20-letni szewc zamieszkały przy ulicy Okopowej 20, powracając w stanie pijanym do domu na ulicy Grabowej, zaczął przechodzić i wszczął z nimi bójkę. Zaczepieni zareagowali ostro na zaczepkę i łepem narzędziem zadali szewcowi szereg ran w głowę i szyję oraz w twarz. Rannego opatrzył lekarz.

Przed domem nr. 11 przy ul. Żytniej upadł na chodnik jakiś mężczyzna.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził osłabienie z głodu i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł nieszczęśliwego do szpitala zapasowego przy zbiorni miejskiej. Ze znalezionych dokumentów wynikało, iż jest to 40-letni Szymon Jarczak, mieszkaniec Sieradza.

## Z muzyki. Recital śpiewaczy Dory Scuri.

Wielki, fenomenalnie wielki głos; giętki i podatny; wyrównany we wszystkich rejestrach; czysty i o szlachetnym brzmieniu, zwłaszcza w mezo voce. Czy pani Dory Scuri, tak hojnie obdarzonej przez naturę, nie należy uważać za zjawisko wręcz fenomenalne na firmamencie śpiewaczym?

Do tego należy dodać jeszcze nieprzeciętną muzykalność, ujawniającą się nie tylko w interpretacji poszczególnych aryj i pieśni, lecz i w doborze samego programu i, niestety... dużą nerwowość.

Pani Scuri jest śpiewaczką młodą. Stoi na pierwszym szczeblu kariery śpiewaczki, która powinna być wspaniała. Pani Scuri nie ma jeszcze rutyny estradowej i jest nieopanowana. Niekie dy nie umie okiełznać swego wielkiego głosu i pozwala mu, zwłaszcza w górnych tonach, wybuchać z siłą żywiołu.

Wtedy forta w górnym rejestrze są za ostre. Ale to jest sprawa tylko nerwów i otrząskania z występami.

Wspominaliśmy o pięknym mezo voce artystki. Stara ballada z „Fausta” o „Królu Thuli” ożyła w interpretacji p. Scuri właśnie dzięki operowaniu pięknym półgłosem. „Step” Greczaninowa był wykonany po mistrzowsku, a arja Mimi z ostatniego aktu „Cyganerii” porwała nawet najmniej zdolnych do entuzjazmu słuchaczy.

Akompanjował, jak zwykle, bez zarzutu dyr. Ryder.

**Nowy York, 9 listopada (Pat).**

Z Hawany donoszą, iż podczas wczorajszych zająć, spowodowanych nową próbą zamachu stanu, zginęło 50 osób, rannych jest 125.

## Tajna organizacja hitlerowska została wykryta w Rydze.

**Ryga, 9 listopada.**

Policja polityczna zaskoczyła w mieszkaniu jednego z przywódców hitlerowców niemieckich w Rydze nielegalne zebranie, w którym brało udział około 30 osób. Skonfiskowano liczne ważne dokumenty. Aresztowani poddani zostali ścisłemu badaniu, poczem wypuszczono ich na wolność. Według doniesień dzienników, było to zebranie członków tajnej organizacji,

mającej na celu przywrócenie dominacji baronów niemieckich na Łotwie. Organizacja ta buduje swe nadzieje na wzrastającym ciagle „Drang nach Osten” Niemiec hitlerowskich.



**GABINET CHIRURGICZNY**  
Dra med. **Szreibera**  
mieszka obecnie na ul. Piotrkowskiej 9, tel. 122-95  
Przyjmuje od 2-3 i 7-8.30  
Ceny lecznicowe 30-2

**Leczenie krótkimi falami radiowymi**  
opisy słów, kości, mięśni, nerwów, narządów wewnętrznych w gabinecie terapii fizykalnej POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

**DOKTOR Wolkowyski**  
Leczenie weneryczne, moczopłciowe i skórne  
Przyjmuje od 9-11 i 5-9  
NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1-cj.

**Dr. Wymon Goldryng**  
Rentgenolog  
POWRÓCIŁ

**Dr. W. BALICKA**  
POWRÓCIŁA  
ul. Piotrkowska 200  
róg Pustel  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci  
od 1 do 3 i od 7 do 8-cj

**Dr. W. BALICKA**  
POWRÓCIŁA  
ul. Piotrkowska 200  
róg Pustel  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci  
od 1 do 3 i od 7 do 8-cj

**Dr. W. BALICKA**  
POWRÓCIŁA  
ul. Piotrkowska 200  
róg Pustel  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci  
od 1 do 3 i od 7 do 8-cj

**Dr. W. BALICKA**  
POWRÓCIŁA  
ul. Piotrkowska 200  
róg Pustel  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci  
od 1 do 3 i od 7 do 8-cj

**NIECH ŻYJE SPOKÓJ!**  
SUBLOKATORZY  
  
NIE WALCZcie O DOSTĘP DO KUCHNI!  
KUPCIE KUCZENKE, emes, BEDIETCIE MIELI SPOKÓJ

**Dr. W. BALICKA**  
POWRÓCIŁA  
ul. Piotrkowska 200  
róg Pustel  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci  
od 1 do 3 i od 7 do 8-cj

**DR. MED. L. NITECKI**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
NAWROT 32. Tel. 213-18  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w pol.

**„Czystość”**  
Piotrkowska 44, telefon 167-45  
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz szycie bluz, pol. tel. Czystczenie szymb

**KROSNA mechaniczne**  
42" i 44" kolorówki z maszynkami  
KUPIE. — Oferty sub „Krosna” do Admin. Republiki. 20-2

Do akt Nr. Km. 1347/33.  
**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 96a, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1938 r. o godz. 11-13 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 18, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 20 sztuk płótna tyrolskiego, (a 17 mtr. na 8 m.), 11 sztuk płótna szer. 17.90 m., 13 sztuk płótna „Silesia” a 17 mtr. i innych towarów, oszacowanych na łączną sumę zł. 7.882, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 3 listopada 1938 r.  
Komornik (—) St. GÓRSKI.

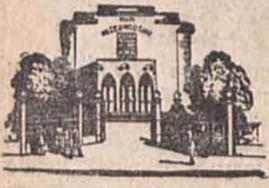
**GABINET CHIRURGICZNY**  
Dr. Med. **M. KANTORA**  
został przeniesiony na ulicę Zieloną 5,  
telef. 112-22.  
Przyjmuje od 1-3 i od 6-8 po pol.  
Ceny lecznicowe.

**LEKARZ - DENTYSTA**  
**B. NUSBAUMOWA**  
przyjmuje od 3-7 po pol.  
**Piotrkowska 51**  
telef. 121-23

**KAPELUSZE DAMSKIE**  
na sezon jesienny poleca  
**„HELENA”**  
Zawadzka 9  
Wejście p. bramę 9

**LAKIERNIK-MALARZ**  
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące, jak: samochody, powozy, meble i  
**PISANIE SZYLDÓW**  
Ceny konkurencyjne.  
Gazowa 7, m. 2, parter (Koziny).

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



ZEROMSKIEGO Nr 74-76 (róg Kopernika)

Dziś i dni następnych!

W CIENIU KRZYŻA

Wobec entuzjazmu z jakim się spotkał film

oraz wskutek odejścia tysięcy osób od kasy, wobec braku miejsc przedłużamy wyświetlanie filmu do 13 listopada włącznie. Największy film świata! Film nad filmy osnuty na tle epoki Nerona. — W rol. gl: Claudette Colbert, Elissa Landi, Frederic March, Charles Langton oraz 7.500 statyst.

Następny program: „CÓRKA PUŁKU” z Anny Ondra

DR. MED. Niewiażski Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Andrzej 5, telef. 159-40

Dr. med. S. Halborn CHOROBY DZIECI ul. Gdańska 65a. Nr. tel. 228-82.

DR. MED. S. Kryńska CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) godz. przyjęć od 9-11 i od 3-4 po poł. Sienkiewicza 34 telef. 146-10

DOKTOR KLINGER spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne) Andrzej 2, tel. 132-28

Doktor H. SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne PIOTRKOWSKA 56

Dr. med. S. KANTOR Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA 90

DOKTOR W. Łagunowski Piotrkowska 70, tel. 181-83. CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Teatr Rewji KOMIKÓW Al. 1-go Maja 2. Od dziś codziennie

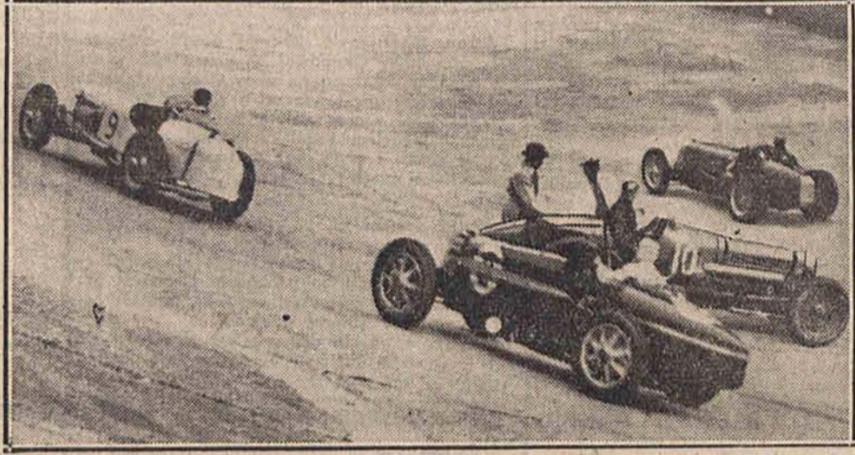
Część I. — Wielki bezkonk. reportaż rewjowy Na obie łopatki w 20 oryginalnych przebojowych obrazach

Część II. — Wielki Międzynarodowy TURNIEJ ZAPANIČZY KOBIEĆ



o mistrzostwo Polski i nagrody pieniężne. Sedzują w ringu międzynarodowy sędzią tyczny p. GREEN. Turniej odbywa się w myśl przepisów Międzynarod. Federacji Atletycznej (Sekcja Kobiety).

Campell nie traci przytomności umysłu...



Na zdjęciu widzimy moment, w którym znany rekordzista Malcolm Campbell (Nr. 10) wychodzi zwycięsko z bardzo niebezpiecznej sytuacji.

ŚWIEŻY TRAN LECZNICZY NADSZEDŁ APTEKA ST. HAMBURG i S-ka GŁÓWNA 50, TEL. 218-61

PRZEARG. Zarząd m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiału drzewnego: 105 m. sz. desek podługowych sosnowych heblowanych i szpuntowanych 1 i pół", szerokość 14 do 18 cm., desek sosnowych obrzynanych — 1 i jedna czwarta" — 20 metr. sz. i 1" — 36 m. sz.

Kupno i sprzedaż

SAMOCHÓD osobowy okazjnie kupię szczegółowe oferty do administracji Republiki sub „Gotówka”. 10

SZYJĘ WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje i szycie po domach. ul. 6-go SIERPNI 76 m. 16, III p.

OGŁOSZENIE. Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy „Przemysł Włókienniczy Karol Steinert” Sp. Akc. komunikuje, że w dniu 24 listopada 1933 r. o godz. 10 w Sali Zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

Lokale

BEZ ODSTĘPNEGO! Mieszkania, sklepy, lokale biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane od zł. 20, poleca „Lokumpol”, Piotrkowska 55. 10

Posady

SKLEPOWA poszukuje posady w branży owocowej, kolonialnej itp. Gwarantowana solidność, płaćność i energia. Oferty sub „Poprawie obrót” do „Republiki”. 10

Rozmaite

WZOROWA Świetlica Prywatna otwarta od 15 listopada w lokalu szkoły Sienkiewicza 3. Odrabianie lekcji z dziećmi, pogadanki, wychowanie. Zapisy już 11-1. Opłata minimalna. 9

MOGE pozować malarzom-komunistom stem zgrabną brunetka. Of. sub „Plac”. 10

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24.

Prenumera „Republiki” w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubiny ogłoszenia tej samej treści co pierwsza ogłoszenia nie zmieniają zapłaty. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają ogłoszenia nie upoważniają do zmiany zapłaty lub powtórzeń ogłoszenia.

Dr. MED. Al. Kopicowski CHOROBY WEWNĘTRZNE Gdańska 37 10 Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wiecz.